

Za redakcją odpowiedzialny
Janusz Bronikowski w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcyjne przy
Willeńskim placu pod Nr. 17.

Dziennik Poznański
wydaje się codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (inzeratów):
wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (incl. tłumaczenia).
Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie ni-
emieckim i w Austrii 9 marek 15 fen., w Belgii, Wło-
szech, Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji: przedpłata przyjmują
w monarchii pruskiej oraz w państwach do związku
pocztowego niemiecko-austriackiego należących urzędy
pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesyłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.

Rekopisma
nadawane Redakcji nie zwracają się i nie są one bła-

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. — W Hamburgu, Frankfurt nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstrasse 24 i Central-Annoucen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 20 października.

Jak wielką być musiała klęska Mukhtara paszy pod Karssem i jak doniosłą będzie a nawet już jest w swoich następstwach — wykazują najświeższe wiadomości. Do „Politische Correspondenz“ piszą z Tyflisu pod dniem wczorajszym: Rosyjska armia maszeruje na Kars a i park artyleryjski wkrótce tam nadejdzie. Generał Łazarew, który obszedł Aladżadagh, ścisnął rozproszone oddziały tureckiego skrzydła ku południowi i wysłał komendę przez Hadżihahli przeciwko traktowi prowadzącemu do Karsu ku Erzerum. Ismail pasza cofnął się ze swoją przednią strażą z traktu z Karawaneraju. Generał Tergukasow ściga go na terytorium tureckim. Korwionki skoncentrowane pod Osurgeti i załoga Arhanu odebrały rozkaz do postępowania naprzód. —

Caś następujący odbieramy telegram:
Carogrod, 19 października. Rosyjanie podobno przeszli już Kars i ostrzeliwują go. Komunikacja telegraficzna z Karssem przerwana. Mukhtar pasza zajmuje stanowisko w Kizardera między Karssem a Soghahidagh. Ona dywizja, która znajdowała się w Karadjadagh, dotarła do niego.

Wszystko to naturalnym następstwem świetnego Rosyjskiego zwycięstwa, którzy, jak utrzymują specjaliści wojenni, pierwszy raz w obecnej wojnie potrafili korzystać z błędów strategicznych swych przeciwników. Czy zaś klęska turecka — jak utrzymują ci sami specjaliści wojenni — położą już koniec kampanii w Azji Mniejszej, czy po niej nie potrafi się podnieść Mukhtar pasza, czy dotychczas skuteczny stawiać opór, obronić Kars a następnie Erzerum — tego rozstrzygać nie będziemy, a to nie mniej, iż nie wiadomo, jak silną jest jeszcze armia Mukhtara paszy i jakimi siłami rozporządza Ismail pasza, drugi wódz turecki w Azji Mniejszej. Nadmieniamy tutaj jeszcze, że według Ajencji Havasa w dniu 16 b. m. miała nadejść do Carogrodu depesza Mukhtara paszy, donosząca o nowej bitwie w okolicach Aladżadagh. Przy wysłaniu powyższej depeszy mieli Rosyjanie z czterech stron napadnięci i zaczęli się walić. Nieprawdą są wszystkie te wiadomości, które na wiarę inna wiadomość Hirscha Biura Telegr. z dnia 17 b. m., wedle której Mukhtar pasza przysłał 2000 Czerkiesów przez Arpacaj, ażeby przetranszować połączenie głównych sił rosyjskich z oddziałem gwardyjskim. Kolumna działająca przeciwko Ardahanowi została wzmocniona dwoma pułkami rezerw. — To, co się nie zbyt wiarygodne źródło, jakim jest Hirsch Biuro Telegr., nie zgodzi się nawet z telegramem Ajencji Mukhtara paszy.

Z okolic z pod Plewny, jakby się z dzisiejszych zdać mogło doniesień, dowiadujemy się wkrótce może o ważnych wypadkach, jakkolwiek nie brak także na wiadomościach, że w bieżącym roku nie zmienią się ani położenie pod Plewną ani stan rzeczy nad Łemem. „Politische Correspondenz“ odbiera korespondencję z Bukaresztu, że Rosyjanie gwałtownie rozpoczęli bombardować Plewnę w dniu 18 b. m., i że Rumuni przytyli się do reduty grywickiej na 20 metrów. W dniach ostatnich miało przybyć Rosyjanom około 10 tysięcy żołnierzy. — Dalej donosi telegram urzędowy z Górnego Lindzina z dnia 16 b. m., że roboty oblężnicze około

Plewny szybkim postępują krokiem. Rosyjskie baterie z wielkim skutkiem. — Z innej natomiast strony piszą, że armia Osmana paszy tak jest silną, iż jeśli nie powiedzie się oskrzydlić jej, odciać komunikacji z Zofią — o wzięciu szturmem Plewny mowy być nie może. Do portu w Dede-Agacz — tak donoszą do „Politische Correspondenz“ — przybyły trzy parowce z syryjskimi oddziałami, liczącymi około 5,000 ludzi. Z Carogrodu przysłano do Philipopol 4500 piechoty i 1500 kawalerii, które zdążają już ku Plewnie. Przywieziono także wiele amunicji i żywności a nadto 30 dział Kruppa. Nawet Suleiman pasza osłabił swoją armię przez wysłanie 3000 mustahafizów do obozu Osmana. W tych dniach ma jeszcze nadejść z Syrii około 30 tysięcy, częścią mustahafizów, częścią zeibeków. Jestże więc możebnem, tak kończy powyższą korespondencja, ażeby Osman pasza mógł być pobitym a Plewna wziętą?

Innych ważniejszych wiadomości nie odbieramy dzisiaj z pola walki, natomiast zapisać należy, że znów się pojawiają w prasie projekta pokojowe. Tylko wielkie zwycięstwo albo też zupełne wyczerpanie stron walczących mogą pokój przybliżyć — tak niedawno wypowiedział lord Salisbury. Może więc na wiadomość o zwycięstwie pod Karssem tak mnożą się owe projekta? Ale czy mają widoki powodzenia? Jeżeli niedawno jeszcze ze zwykłą sobie butą odzywała się prasa rosyjska o pogłoskach pokojowych — o ile dumniejszą okaże się teraz po odniesionych w Azji korzyściach. Ani dla blasku sławy — tak odzywa się „Journal de St. Pétersburg“ — ani dla powiększenia naszej militarnej lub innej reputacji wojna została rozpoczęta. Przyczyną jej są znane, cel jasny. Prawowitość tych przyczyn i sprawiedliwość tego celu wykazała jeszcze dobitniej sama wojna. Ztąd wynik logiczny, że w dniu, w którym lord Northcote i rząd, którego jest członkiem albo którybyż inny, będzie mógł wykrzyknąć, że krew do tej pory przelana — do zapewnienia zamierzonego celu wystarcza, że z pewnością w tym dniu, przynajmniej ze strony Rosyji znajdzie się najzupełniejsza gotowość do wstrzymania walki. Ale wcześniej nie, albowiem jeżeli Rosya po bohatersku nałożyła na siebie największe ofiary, by przeprowadzić bezinteresowne przedsięwzięcie, którego dłuższą odwołka zdawała się niepodobną, nie można żądać, by większy wzgląd przywyżywała do stosunków małych szkół, jakie dobrobyt materialny jakiegobądź innego ludu ponoć może, zwłaszcza gdy ten lud zadać sobie może pytanie, czy zrobił wszystko, co powinien był zrobić, ażeby przeszkodzić nieszczęściom, których odbicia czuje dziś mniej lub więcej dotkliwie?

Z Paryża odbiera National-Ztg. prywatny telegram, który donosi, że marszałek-prezydent zamierza wystąpić z orędziem, w którym wyrazi swoje zadowolenie z postępu zasad zachowawczych i wezwie kraj, ażeby w tym samym duchu zachowawczym brał udział przy wyborach do rad jeneralnych w dniu 4 listopada. Wybory te są w istocie wielkiej wagi, ponieważ deputowani, którzy mają być wybrani do tych reprezentacji departamentalnych, na mocy konstytucyj powołani są do brania udziału przy wyborach ścisłych, jakie się odbyć mają do senatu w przyszłym roku. Temps zapowiada, że w dniu 5 listopada, t. j. po wyborach do rad jeneralnych, cały gabinet zostanie dymisją. Krok ten marszałka-prezydenta zjednałby mu niewątpliwie stronników i przywróciłby pokój na wewnątrz. Nie czego innego domaga się też Republique Française.

czycieli, wywiezujących się z danego im polecenia. — Składano krótkie życzenia, listy i nadchodzące w czas telegramy. — Pomiędzy ostatnimi złożyłem skromny telegram łaciński naszego Towarzystwa przyjaźni nauk z Poznania, a oddając w ręce rektora ten unikat współudziału Polaków, z ścisłym sercem z stolicą Jagiellonów, z Warszawą i Lwowem się ogładałem — bolejąc szczerze, że żyjąca, że silna duchowo i wykształcona Polska, że kraj umysłowo rozwinięty i pracujący, kraj zasłużony przeszłości — ojczyzna Kopernika — ojczyzna Śniadeckich i Lelewela — ziemia szczytująca się lirą Mickiewicza i Krasińskiego, na stanowisku swoim dnia dzisiejszego nie była, — nieobecnością swoją zdziwionych przyjaciół Polski zastanawiając; — bo wszakże w dziedzinach ducha — na polu pracy — z wielkiej rodziny europejskiej nie wykreśli jesteśmy! — żyjemy i żyć będziemy wczynie! Stanowisko nasze pod każdym względem wymagało urzędowej reprezentacji. Polska powinna była poważnie stanąć w wielkim kole, w którym zasłużone miejsce jej przeznaczone — powinna była tutaj na dozwolonym jej stanowisku — na tak właściwym a niezależnym polu ducha, w obec myślicy i wykształconej Europy stanąć, logicznie i stosownie jej może niż często indziej — żywotność swoją manifestując. Z bolesnym więc wypo-wiadam uczuciem, że tą razą o nas nie zapomniano, ale my sami o sobie, o obowiązku naszym moralnym względem siebie i zagranicy nie pamiętaliśmy — żyć dobrze i czując pociechę, prawdę serdeczną wypo-wiedzieć się godzi. Z tym serdecznym uczuciem zaznaczam i podnoszę znalezienie się Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu, wyrazy uznania z pólnoy mu przesyłając.

Wracając do mego opowiadania nadmienić muszę, że wszyscy niemal wysłannicy uniwersytetów i znacniejszych towarzystw naukowych składali przed rektorem piśmienne akta powinszowań w bogato zdobionych oprawach, niektórzy dołączali drogocenne pamiątki biblioteczne carolińskie. Stół przed katedrą wkrótce takimi podarunkami był przepełniony.

Po cudzoziemcach i pobratymcach następowali powinszowania rodaków. Akademia szwedzka tak zwana „akademia ośmnastu“, uniwersytet lundzki i rozmaite towarzystwa naukowe występowali z kolei. Stary, zasłużony Böttiger, zięć wiekopomnego Ejazasa Tegnéra, poeta i pracownik nie-



Tutejsza kapituła metropolitalna dotkliwą
znowu poniosła stratę.

W nocy z dnia wczorajszego na dzisiejszy
umarł ksiądz

Józef Brzeziński,

prałat proboszcz archikatedralny i prałat domowy
Jego Świątobliwości.

Zmarły urodził się w 1801 r.; wyświęcony
na duchownego w 1824 r. został mianowany
członkiem tutejszej kapituły w 1834 r. —
Zmarły był głównym doradcą ks. arcybiskupa
Dunina w czasie jego przesiedlowania,
a nadto od samego zawiązania Towarzystwa
naukowej pomocy, które tak wielce zasłużyło
się naszemu Księstwu, był jednym z najczyn-
niejszych jego członków, piastując przez dłu-
gie lata urząd jego sekretarza, w końcu
jego prezesa. Równie był członkiem Spółki
bazarowej i bardzo czynnie zajmował się jej
interesami.

W ostatnich kilku latach, zapadłszy na
nogi, usunął się od pracy publicznej, której
poświęcony był cały jego długi żywot. To
tęż pamięć Jego — jak tłumy, pamięć gor-
liwego patrioty i kapłana nigdy nie wygaśnie
z pamięci naszego społeczeństwa i młodzieży
naszej, którą jako członka Towarzystwa nau-
kowej pomocy troskliwą zawsze otaczał opieką.

Cześć Jego pamięci!

* Od p. Władysława Przyłuskiego pre-
zesa kółka włościańskiego, krotoszyńskiego, odbieramy
następującą odezwę:

Na ostatnim zebraniu kółka włościańskiego w Krotoszynie
postawił prezes kółka p. Władysław Przyłuski wniosek, aby
w dniu 6 listopada urządzić wystawę w Krotoszynie zboża w
ziarnie, w słomie, warywa, lnu, w ogóle wszelkich przedmio-
tów, jakie nam większe i mniejsze gospodarstwa wydają. Wnio-
sek ten jednogłośnie przyjęto i wybrano komisję z p. Wł.
Przyłuskiego, p. Franciszka Chelkowskiego, ks. Wojciecho-
wskiego z Krotoszyna, gospodarza Szczotki z Kobierna, gospodar-
za Paprockiego z Biadek złożoną, aby ci urządzeniem się
wystawy zajęli.

Wybrana ta komisja wszelkie przedmioty gospodarzy, jak
naszych gospodyń, czy to chleby, sery, placki, masło, miody,
nalewki i wszelkie wódki, aż do dnia 3 listopada na sali pa-
ni Kuzke przyjmować będzie; później bowiem nie byłoby czasu
mać być wystawione przedmioty powstawać i nazwiskiem
właścicieli oznaczyć.

Za najlepsze okazy rozdzielone będą stosowne nagrody.
Wzywam was szanowni włościanie i szanowne gospo-
dyńki, że kółka włościańskiego należą już do krotos-
zyńskiego, już to krotoszyńskiego, abyście nas w urzą-
dzeniu tej pierwszej powiatowej wystawy silnie popierali, która
ma wasz dobrobyt tylko na celu, przynosząc jak najwięcej
przedmiotów, które mi nasza praca i zabiegłość poszczę-
ścić może. Pelen nadziei, iż ogólny współudział w tej pierwszej
wystawie weźmiecie, zapraszam was na to zebranie w dniu 6

zmordowany — jeden z ośmnastu w imieniu aka-
demii przemawiał. Profesor Ljungreen wynurzył
zyczenia Lundu. Glas reprezentował Towarzyst-
wo przyjaciół nauk w Upsali, składając
wszechnicy w podarku drogocenną księgę w kosztownej
bardzo oprawie.

Gdy zakończył się akt solenny powinszowań —
właściwy akt jubileuszowy, rektor Sahlin
łacińską zwłomą złożył serdeczne podziękowanie w
mieniu wszechnicy uppsalskiej posłom zagranicznym, wy-
slannikom pobratymczym i własnym rodakom solennie
odpowiadając.

Na zakończenie uroczystości tej katedralnej z lewe-
go chóru odezwały się głosy młodzieży uppsalskiej. —
Słynni śpiewacy akademicy pod przewodnictwem pana
Hedenblad — dopełniając kantaty jubileuszowej
Jacobsona, zaśpiewali chór męzki słowami Wirze-
na złożony.

Chór męzki.

W wiekach, które tu przeżyły
Dzielne serca — dzielne były!
Bo w żywotnej dnie godzinie
Myśl do słońca zawsze płynie,
Złota liry pieśń grały
Tysiąc zadań rozwiązały.
Wapow głosy — Carlów cienia
Zdobia stary wiek wspomnienia
A w zaciśnię laury zbiera
Myśl Linne'a i Gejerala!

Boże! tarczo naszej Svei,
Coś w północnej nas zawię
Na ostatnim stawili kresie,
Kędy światło blaski niesie.
Boże! wspieraj nas ubogich
Na tych naszych kresach drogich!
Niech nie słabnie z Twojej woli
Mały zastęp w twardej doli,
Osił nasze lany, skały,
Osił wiedzy ideały.
W imię światła — w imię prawa
Niechaj idzie nasza sprawa,
Niechaj zmoże wszelki trud
W imię Boże — szwedzki ród!

Za tą pieśnią — w ostatnim akcie uroczystości —
nastąpiła uczona naukowa rozprawa, traktująca history-
czno-krytycznie dzieje wszechnicy uppsalskiej, stano-
wisko jej naukowe i moralne — znaczenie jej duchowe
i wytknięty nadal kierunek. Uczoną i długą tę rozpra-
wę, bardzo starannie opracowaną, odczytał w języku
szwedzkim rektor uniwersytetu Sahlin. Wspomnieć

listopada o godzinie 11 do hotelu pani Kuszke, gdzie wasz
prezes wystawę i posiedzenie zaga.

O liczny udział szanownego duchowieństwa i szanownych oby-
wateli uprasza się.

W. Przyłuski.

Życzenia nasze.

Pojutrze zbiera się sejm pruski na nową
kadencję. Jak długi czas dla niej wymierzony
będzie, nie wiadomo, sądząmy przecież, że
koło polskie bez względu na zakres czasu sko-
rzysta z takowego, aby tam podnieść to, co w
interesie polskim na podniesienie zasługuje. —
Pisząc zaś to, bynajmniej nie myślimy dawać
instrukcji kołu polskiemu, ani też nawoływać
go do wystąpień w interesie polskim, bo koło
polskie zawsze samo się do tego poczuwało i
przyjęty na siebie obowiązek święcie spełniało.
To też u nas nie tylko pomiędzy niem a społe-
czeństwem zawsze harmonia panowała, ale i
otaczał je szacunek, na który obroną praw na-
szych w zupełności zasłużyło. W obec tego,
społeczeństwo nasze wiedząc dobrze, co w da-
nych stosunkach i w danych okolicznościach by-
ło i jest możliwe, nie miało potrzeby nakłaniać
przez petycyę lub inne jakiegobądź środki, jako
gdzieindziej się dzieje, swych reprezentantów
do tego lub owego wystąpienia. I dziś podob-
ny stosunek utrzymuje się i naturalnie się u-
trzymuje. Jeśli się więc dziś do koła polskiego
zwracamy, to nie w celu narzucenia mu tego
lub owego, jak raczej dla wynurzenia kilku ży-
czeń, które zarazem stósujemy i do społeczeń-
stwa naszego, aby przez dostarczenie odpo-
wiednich materiałów pozwoliło kołu polskiemu,
stosownie w sejmie wystąpić, jeśli podzieli je a
co główna, znajdzie możliwość dania im wyrazu.

I tak, co już po kilkakroć pisaliśmy, pra-
gnęlibyśmy, aby przedewszystkiem sprawa ję-
zyka naszego poruszona była, a mianowicie,
aby wniesiono żądanie o uchwalenie całej ustawy
o tak zwanym języku urzędowym i o powrót
do stosunków, jakie przed uchwaleniem u-
stawy u nas istniały. Naturalnie, aby sprawa
ta mogła być podniesiona, należy, aby społe-
czeństwo nasze wystąpiło z odpowiedniami do
sejmu petycjami. Nie potrzeba w tym wzglę-
dzie wielolichnych podpisów, dość, aby z ka-
żdego powiatu choć jedna z kilkunastu podpi-
sami petycja przesłana była. Nim ustawa, o
której mówimy, uchwalona została, społeczeń-
stwo nasze tak niedwuznacznie a ogólnie prze-
ciw niej wystąpiło, że dzisiejsze petycyę, jakich

się o niej należy, ale rozbiorem tej pracy nie miejsce
tutaj czytelnika zajmować. Oddzielne byłoby to zadanie,
praca poważna, czysto naukowa, historyczna, której spra-
wodanie niniejsze, na prędce pisane, podejmować nie
może.

Po godzininnem niemal czytaniu rektora — gdy do-
kończył swój pracę — chór ostatni kantaty jubileuszowej
zagrzmiął pod sklepieniami. Falami śpiewu ode-
zwały się wszystkie chóry — melodyą tą katedralną to
zamykając posiedzenie. Był to chór ogólny, w którym
naprzemian piękne solo uroczyste się odzywało — rzu-
cając nam w serce myśl i słowa następujące:

Chór ogólny i solo.

Orły myśli — okazałe
Wolna szkoła w naszym grodzie
W wolnym kraju staj.
Niech łabędzie pieśni białe
Po niebieskiej jezior wodzie
W szwedzkiej płyną kraj!
Szwedzkie dzieci niech igrają
Po zielonych łąk murawie.
Gdy im słońko łśni!
Szwedzkie mężnie niechaj stają
W dobrej, pięknej nieważ sprawie
W zle dni!
Naszych kobiet domy cnoty
Niech opieką i osłoną
Naszych będą chat!
Niechaj mowy chorąg złoty
Narodową dźwięczy struną
Starodawnych lat!

Pełna treści — siły — chwały
Ta Norrena — nasza stara,
Matka naszych mow!
Taka święta jak chorągwa
Taka dźwięczna jak ofiara
Naszych serc i słów!
Nad kolebką naszych dzieci
Niech ta mowa pacierz dzwoni
Niech go ślicza Bóg!
Taką modłą w niebo leci
Chór aniołów z naszej bloni,
Bo to niebios próg!
Gdy uderzą walki gromy
W nasze chaty — w nasze strony
W metalowy dźwięk!
Niech ta mowa — strzegąc domy
Grzmi, strzegąc do obrony
Grzmi jak stali szczęk!

Ludu! ludu — nasz wytrwały
Ludu z dolin, pól i łąk
I ze szczytu skał!

Sprawozdanie

obchodu jubileuszowego czterystoletniej rocznicy
założenia

Wszechnicy Upsalskiej

dnia 4, 5, 6 i 7 września 1877 r.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 240.)

Bardzo liczny, poważny i różnorodny teraz
skład weszły się kraje niemieckie w togiach i mun-
dach wszelkiego rodzaju. Na czele wysłanników Ger-
manii stanął reprezentant uniwersytetu Greifswald,
profesor Pütter w nadzwyczaj malowniczym a ko-
stownym ubraniu. Akasmita ciemno-purpurowa toga
tego, odkryta niemal cała złotem ciężkim haftem — była
niezaprzeczenie najdrogocenniejszym i najwspanialszym
ubranie uniwersyteckim, jakieśmy tu w Upsali dzisiaj
zobaczyli.

Po skończonym pochodzie synów Germanii pobra-
tymcy występowały rodziny. Na czele Norwegów
wystąpił delegowany uniwersytetu Krystyanii pro-
fesor Aubert, wynurzając braterskie ojczyzny swojej
zyczenia. Za Norwegów oddzielnie wystąpiła za-
stępem swoim Finlandyja bratnia, za którą przemó-
wił deputowany uniwersytetu z Helsingfors, słynny
profesor Topelius, poeta, jedna z najwybitniejszych
osobistości dzisiejszej literatury szwedzkiej. Reprezen-
tantom Danii wyręczył w bardzo serdecznej przemo-
wie profesor uniwersytetu kopenhaskiego Pa-
zani, a po nim na zakończenie rodzinnego pochodu
oddzielnie stanęli reprezentaci Islandyi, owę tak
zwaną „Lodo wój ziemi“, kędy pod biegunami już
nie żyje i rozwija się dwóch człowieczy — i pochodnią
światła umysłowego przyświeca jeszcze swoim promie-
niom. Za Islandyją przemówił dwóch wysłanników
profesor Gislason i dr. Wigfusson a gdy wrócili
na swoje miejsca, zamykając szereg urzędowych deputacji
został naukowego — postąpiło jeszcze kilku pełnomo-
ców niektórych Towarzystw naukowych i kilku wyre-

żądamy, będą stwierdzeniem tego, co już poprzednio się wypowiedziało.

Toż samo życzenie wynurzamy i co do szkół naszych a mianowicie co do wykładu w nich religii i języka polskiego, jak nie mniej stóśowania w nich rozmaitych reskryptów ministerjalnych i rejencyjnych. — Tu do tego doszło, że tak jeden jak drugi przedmiot prawie najzupełniej z wykładu szkolnego wyługowane zostały.

Że na tém cierpi moralność, że na tém cierpi wykształcenie młodzieży naszej, nie potrzebujemy się rozwodzić. A żalów tych nie podnosimy my sami, lecz tak samo podnosi je wrogi nam obóz, a dość, gdy w tym względzie przytoczymy, że na ostatniem tutejszem synodalnem protestanckim zebraniu zastanawiano się nad przyczynami rozpusty, jaka pomiędzy młodzieżą się zakorzeniła. Czyż to nie wymowne, a gdzie źródło tego, łatwo odgadnąć. I daleko gorsze owoce okazały się, jeżeli dalej jak dotąd szkoły będą prowadzone.

Obok tych spraw i tak zwane ustawy mające podać też mogą obfity materiał do wystąpienia posłom naszym.

Obok tych głównych spraw są i pomniejsze, które także pominiętemi być nie powinny. Do takich pomiędzy innymi zaliczamy świeży fakt rozwiązania Kółka rolniczego w Strzelnie dla tego jedynie, że ustawy rzeczzonego Kółka nie zostały władzy policyjnej przedłożone w języku niemieckim.

Daliej sprawa, którą poruszyła Gazeta Toruńska, tj. złożenie z urzędu przez sąd administracyjny w Kwidzynie dwóch wójtów w powiecie brodnickim pp. Mieczkowskiego z Ciborza i Rożyckiego z Wlewska za to, że wzięli udział w wiecu, na którym traktowano sprawy polskie i zbierano podpisy pod petycją do izby panów z protestem przeciw ustawie o języku urzędowym, gdy ta była jeszcze projektem.

Potrzeba przecież, aby wszyscy ci, którym te dwie sprawy blisko są znane, dostarczyli Kołu poselskiemu odpowiednich materiałów; dotychczas bowiem z materiałami do skarg była zawsze ciężka, że tak powiemy, sprawa i, jak nam dobrze wiadomo, na liczne domagania się koło polskie odpowiedzi żadnej doprosić się nie mogło.

Wreszcie, jak sądzimy, sam budżet dostarczy, jak zwykle, posłom naszym sposobności do podniesienia tego, co nas dotyka i boli i co z krzywdą się naszą dzieje.

Przytém — jeśli się sprawdzi wiadomość, podana przez Kreuz Ztg., że jedną z pierwszych czynności sejmowych będzie podanie interpelacji co do spraw wewnętrznych państwa pruskiego, — to i nasi posłowie podniosą głos, aby do tego dorzucić obraz tych stosunków, jakie wewnątrz nas panują a które są następstwem obecnego prądu i obecnego systemu.

Zgoda, — przekonani jesteśmy, że zrobią wszystko, co będzie w ich mocy, aby przyczynić się do usunięcia tych wszystkich krzywd, których doznajemy — a w zamian pewni być mogą i szacunku i wdzięczności całego społeczeństwa!

Wiadomości urzędowe.

Król mianował byłego dyrektora literackiego biura w ministerstwie stanu, dr. Wehr en pfennig tajnym radcą regentem.

Z Sulitelmym stromej skały
Aż do Sundu mórz bałanów,
Którę Pan Bóg dał!
Bierz dziedzictwo przeznaczone
Wspólnie chwały — wspólnej pracy,
Wspólnie troski bierz!
Buduj gniazdo swe rodzone
I jak piskląt swoich ptacy,
Tak ty gniazda strzeż!
Bóg jest wielki — sprawiedliwy
My ufamy Jemu u szczytów
Bo On, słowo rzekł!
On łaskawy — dobrotliwy
Niechaj dalej lud ten strzeże
Jako ojców strzeż!

Po zakończonem finale tej prześlicznej kantaty ruszyli się wszyscy z miejsca. Powstał król Oskar, książę następca i otoczenie monarsze. Żegnając się z publicznością, poprzedzono znów marszałkami akademickimi i starszymi uniwersyteckimi, odprowadzono do progu świątyni opuścił zebrane tutaj drużyny.

Za królem ruszyli wszyscy, zwróci w szeregu, uroczystą znów postępując tak jak przybyli procesją.

Za wrotami katedry rozchodzono się już swobodnie, do dalszych uroczystości dnia dzisiejszego przygotowując. Na katedralnym zegarze druga wybijała godzina, gwarno i ludno do koła, każdy do swojej spieszy kwatery.

I w gościnie kole siada,
Gdzie go czekał wita szczerza
U domowych bram!

Mnie tymczasem myśl się składa
I w obrazek się ubiera,
Który kreślę wam!

IV.

Po krótkiej chwili spoczynku ruch się rozpoczyna na nowo, obiadowa godzina się zbliża i każdy spieszy na przekazane mu stanowisko. Spieszą się starzy i młodzi. Dwa punkta centralne zwracają na siebie ciekawej oczy Upsali. Dwa olbrzymie obiady by dwa obozy, zastawiono dla uczających dziś gości wszechnicy.

Władze uniwersyteckie w botanicznym ogrodzie, ozdobiły Linnéusza stolicy, podejmują dziś króla, gości swych zagranicznych, reprezentacją narodową, uczonych i nieuczonych rodaków.

Młodzież akademicka w ogrodzie Gilet przyjmuje u stołu swojego deputacje studentów, dawnych swoich kolegów i przyjaciół, słowem młodsze pokolenie kraju i zagranicy.

cyjnym i radcą referującym w ministerstwie dla handlu, rzemiosł i robót publicznych.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Z pod Kościana, dnia 18 października.

(S. p. ks. Symforyan Tomicki.)

Przerzedzają się szeregi duchowieństwa wielkopolskiego; grób otwiera się jeden za drugim, a w sercu pozostaje żal i smutek. Dnia 14 bm. umarł s. p. ks. Symforyan Tomicki, proboszcz w Konojedzie pod Kościanem. Na wiadomość tę w pismach publicznych ogłoszoną pospieszylem na pogrzeb ze złołem sercem i tu naocznie widziałem, ile uznania i przywiązania zjednywa sobie w narodzie polskim kapłan katolicki, który szczerem sercem, dobrą zawsze wolą, chętną pracą służył kościołowi i narodowi. Już dnia 16 b. m. pod sam wieczór przy przeniesieniu zwłok s. p. ks. Symforyana z pomieszkania proboszczowskiego do kościoła zgromadziło się 6 czy 7 kapłanów okolicznych, znaczne grono obywateli i przyjaciół zmarłego a parafian konojedzkich i sąsiednich tyle, że kościół był przepełniony, a na każdej twarzy jedno tylko czytało uczucie: smutek, żal, boleść. Przy smutnym tym obrzędzie wystąpił na ambonę długoletni sąsiad i szczerzy przyjaciel zmarłego, ks. S. Wrzesiński, proboszcz z Parzęczewa. Wywodził kapłana zawsze silną i myślą i słowem; przemawiając przeciw nad trumną przyjaciela swego i brata sercem złołem, ustami boleścią, wewnętrzną drżeniem, wygłosił jedno z tych przemówień, które sprawiają wrażenie nie to chwilowe, lecz odbijające się w sercach, jakby echem kościelnym, na długie czasy.

Nazajutrz rozpoczęło się nabożeństwo o godz. 9 1/2 wigilii, podczas których odprawiali msze św. kapłani sąsiedni i zaprzyjacieleni z s. p. ks. Tomickim. Tymczasem napelniał się kościół co raz bardziej; lud wierny porzucił swą pracę codzienną pospieszając do kościoła, aby pomodlić się za ukończonego proboszcza; kapłani z wszystkich zakątków Księstwa naszego się zjeżdżają, bo widziałem ks. proboszcza aż z Pleszewa; wielu wcale nie znałem, naliczyłem ich 25, z których 15 było z dekanatu grodzkiego. Panowie obywateli z daleka i z bliska przybywają, powóz za powozem zdąża po rozmiękłych drogach i mimo niepogody zebrali się tak liczne grono osób, jakiego już dawno nie widziałem; z rodziny przybył p. mecenas Tomicki z Warszawy, brat zmarłego s. p. ks. Symforyana ze siostrą jego i wielu innych bliźszych i dalszych krewnych. Po odpiewaniu mszy św. relikwiałnej usłyszeliśmy mowę niepoślednią ks. Sachońskiego, proboszcza z Ptaszkowa, który znany jako wyśmienity kaznodzieja, świetnie wywodził się ze smutnego obowiązku wypowiedzenia mowy żałobnej przy trumnie swego brata i przyjaciela, którego tak bardzo kochał. — Później ostatnie żałobne obrządku nastąpiły — ostatnie requiem zaśpiewano; grób się zamknął i... już cię nie ma pomiędzy nami ks. Symforyanie! Nie ma!... O! oddałeś tylko ziemi, coś z niej wziął może za rychło, boś bardzo jeszcze był potrzebny; ale nie targować nam się z wolą Bożą; zostaniesz przecież na zawsze pomiędzy nami swą miłością, swą myślą, swym duchem. Kochać Boga i Ojczyznę, to treść życia twego; tą treścią przyświecać nam będziesz pośród ciężkich walk dnia dzisiejszego. R. in p!

Niech mi będzie wolno wspomnieć jeszcze bez urażenia skromności o wielkim przywiązaniu i poświęceniu p. Speicherta z Konojady do zgasłego s. p. ks. Tomickiego. Podczas ciężkiej i bolesnej choroby p. Speichert czuwał nad ks. Symforyanem jak najczulszy przyjaciel nie odstępując łoża boleści do ostatniej chwili. A p. dr. Koehler z Kościana z prawdziwie przyjacielskim poświęceniem starał się ulżyć cierpieniom choremu, przyjeżdżając z Kościana czasem po kilka razy na dzień. Niech Wam P. Bóg zapłaci, Panowie, to poświęcenie dla ks. Symforyana! Zawiażaj się komitet pomiędzy przyjaciółmi zmarłego kapłana celem uczczenia pamięci jego przez wystawienie pomnika i utworzenie funduszu jego imienia na rzecz Towarzystwa Pomocy Naukowej.

Z Obornickiego, 19 października.

(Towarzystwa w powiecie obornickim. — Drogi. — Sprzęt kartofli.)

X Zainteresowała nas korespondencya „Z pod Obornickiego”.

Na te dwa punkta zborne gromadzą się niemal wszyscy, i tłum gromadzi ciekawym.

W botanicznym ogrodzie przygotowano na uroczystość inną wszystkie możliwe zasoby, odpowiednie wiekowej uroczystości, jaką obchodzi Upsala.

Do wspaniałego gmachu oranżeryi uniwersyteckiej, w której królowi marmurowa statua Linnéa, dobudowano gustownie i strojnie olbrzymią salą, mogącą wygodnie 2 do 3 tysięcy osób pomieścić.

Budownicy Isoe'u wywiązały się z tego zadania po mistrzowsku. Drewniany ten budynek okolicznościowo ze ścianami sklepieniem szklanym, galeriami i rzeźbionymi łukami, tak powiewny i lekki nie tylko, że imponujące i miłe rabi wrażenie, ale przedstawia prawdziwie królewską salę, która w całości i szczegółach dziełem sztuki nazywaną być może.

W głębi sali ustawiony jest tron królewski, baldachim strusimi ubrany pióry, na tle błękitnego aksamitu w złote wyszywane korony. Nad tronem herby państwa i dwu narodów bratnich zjednoczone sztandary.

Sala ubrana do koła godłami i sztandarami wszystkich zebranych na święto dzisiejsze narodów. W głębi nad arkadami herby wszystkich prowincji Szwecyi a strojne wieńcami ściany pobierane do koła w złote litery wypisanymi nazwiskami najzasłużniejszych imion narodu — nazwiskami tych książąt ducha, którzy wieńcem swęj sławy dumną Swoenów ziemię w oczach Europy dziś otaczają.

Na samym wstępie ubrane w kwiaty świeci nazwisko „Linnéus” a w okółko Linnéa wieńcem Andersa Celsius, Nils Rosen itd.

Nad tronem w głębi świecą: Sten Sture i Haefner — Karolingowie i Gustawowie imiona. Gdzie indziej znów Berzelius. Tam Tegnér, Gajér i Francén i cała sława Północy.

Cały ten szereg napisów chronologicznie jest ułożony. Po jednej stronie tronu początek starożytności nazwiskiem, dziejowym wieńcem okala salę i przy tronie znów najmłodszego w szeregu tym historycznym nazwiskiem Haefnera się kończy.

Myśl prawdziwie wzniosła i piękna te plastycznie uwydatnione duchowe dzieje narodu — co serca grzeją i myśl podnoszą do powinności i do pracy przywołując rodaków.

Jakżeby pięknie takim pomysłem przystroić można gród Jagiellonów, gdyby naprzykiąd w naszym kochanym starym Krakowie wieńcem świetlanych

nik” żałując się na zupełne zobojętnienie członków Kółka włościańskiego w Objezierzu i brak udziału na posiedzeniach.

Nie przeczę, że tak jest, iż prócz gorliwego prezesa, wiceprezesa i członków zarządu, mało kto z gospodarzy na zebrania uczęszcza — a co gorsza, iż niektórzy nie tylko udziału nie biorą, ale nadto drwiąco rzecz tę traktują, przecie pozwoliliby sobie — z przywiązania do sprawy zwrócić uwagę na to, czy za przedmiot obrad i pogadek obierają się kwestye praktyczne? czy forma przystępna dla włościanina? czy zarząd się stara obudzić ten zapal?

Uwagi te nasunęło mi posiedzenie Kółka włościańskiego w Obornikach odbyte dnia 7 bm. pod przewodnictwem p. St. Skalskiego.

Wszedłszy do lokalu posiedzeń ujrzałem zaraz okazy kukurydzy — dyń czyli korbałi olbrzymich rozmiarów świadczące, że tam kwestye o tym rodzaju rośliny pastewnej były rozbiране i rezultaty, do jakich doprowadzić można — pokazywane. To też rozprawy były ożywione a prowadzone z całą swobodą. W końcu wylosowano te okazy pomiędzy członków.

Oprócz Kółka włościańskiego rozwija się w powiecie naszym Związek rolników, który również dnia 7 bm. odbył w Obornikach swoje posiedzenie. Zebranie było licznym przybyciem członków ożywione — tém więcej, iż niemal każdy z nich brał udział w dyskusji nad rozprawą dobrze obmyślaną p. Stana z Górz „o tuczy inwentarza”.

Po tém posiedzeniu tém pewniejszą żywie nadzieję, że nie mniej licznym będzie zebranie członków następnego, które się dnia 11 listopada odbędzie — i to tém więcej, że w tymże dniu będzie miało miejsce walne zebranie Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych W. Ks. Poznańskiego, do którego wszyscy członkowie Związku rolniczego należą.

Kiedy już przy znacznej pracy chęci nasze tak ożywione, pozwoliliby sobie podać pamięci i dobrej woli członków najstarsze dziecię miłości bliźniego, to jest Towarzystwo naukowej pomocy — i prosić ich, aby walne zebranie Towarzystwa tak dawnego i tak godnego, które się w końcu bieżącego miesiąca czy przyszłego (o tém doniosła anonsa w dziennikach) odbędzie — również swym udziałem zaszczylić — i chociażby najmniejszym datkiem dzieło to popierać byli łaskawi.

Nie mogę pominąć jeszcze kwestyi dróg. nad których polepszeniem obecnie w powiecie naszym wiele dokładają starania. To też skutkiem tego najfatalniejsza z dróg powiatu — przez Objezierze, lasów dębowy i młyn kowalewski — dzisiaj słicznie wybrukowana, a na drodze z Gołaszyna do Obornik szosa przez nawóz gliny utworzona.

Zresztą smutne widzisz fizjonomie, bo sprzęt kartofli fatalny, przerywany ciągłymi ulewami, nie rokuje wielkich nadziei. W wielu miejscach już w ziemi uległy zniszczeniu — a znaczna część dotąd nie wybranych może latwo, jeżeli mrozy rychło nastąpią, zamarać. — Jakkolwiek smutno to wygląda, mam przecież nadzieję, że obywatelstwo nasze, pełne ducha i wiary, zwalczy te przeciwności rządności i oszczędnością i będzie całą siłą trzymało w rękach tę drogą ziemię ojców, której niestety tak wiele z naszej winy przeszło na własność innoplemieńców.

Z Litwy, 15 października.

(Stosunki włościańskie. — Łapówki. — Procesy.)

S. W. poprzedniej z dnia wczorajszego korespondencyi skreśliłem wam stosunki nasze włościańskie, dziś do obrazu przesłałem wam to dodaje jeszcze, iż w zachodniej Europie panuje jak najnieulębsza opinia, że ukaz 1 marca 1861 usamowolnił chłopów, czy nadał im wolność. Ukaz ten bowiem zniósł jeno pańszczyznę a władzę dziedzica przeniósł na mirowych pośredników, wójtów gmin i naczelników gromady. Ściśle rzecz biorąc, chłop jak był tak i do dziś dnia jest gleba a d-scriptus; ani jednostka ani cała rodzina nie mają prawa swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce bez pozwolenia gromady, a tego pozwolenia nigdy nie daje i pod różnemi pozorami odmawia.

Teraz inne sądzę: oto i humentki marszałek Arnoldi oddany pod sąd za łapówki — tak samo i marszałek borysowski powiatu za branie łapówek od rekrutów. Inni są szczęśliwsi, bo wiem o trzech pisarzach gminnych w jednym i tym samym powiecie, z których jeden uwolnił złodzieja z pod aresztu, drugi dla zatarcia wszelkich poszak po skradzeniu ze starszego sum gminnych, spalił dom zarządu, trzeci zaś chwycił 500 rubli

imion narodu ubrano nam Sukiennice, on pomnik stary, którego z ciężą należą dziś odnawiamy!

Sześć dużych świeczników 150 gazowych lampami rzesistiem światłem ożywiają tę nocy, uwydatniają przeszlicznie ugrupowaną oranżeryą, którą dziś sala ubrana.

Oprócz świeczników w górze kandelabry licznie do koła sali ugrupowane dopełniają to oświetlenie a giorno.

Na prawo sali kilkoma stopniami wyżej wejście do Frigidarium, które, w najpiękniejsze kwiaty ubrane, osobny salon stanowi.

Ztąd otwarte podwoje do frontowego gmachu, do sławnej sali Linnéusza, kędy otoczony najcenniejszymi krzewy, duch tych progów, bieli się króla kwiatów marmurowe oblicze — kolosalny posąg siedzącego na krześle mędrca, co przez otwarte wrota z tej kolumnady — która nas do ogrodu wielkimi wschody prowadzi — na zamek patrzy Upsali.

Tutaj u stóp Linnéusza na szerokich wschodach pod kolumnami przygotowana mównica — jak ongi w czasie kongresu archeologicznego, kiedy nas przyjmowała w Sztokholmie Upsala.

W ogrodzie bowiem zbierze się po obiedzie dzisiaj a zwłaszcza jutro szersza publiczność, ogólnem świętem ludowem dzień zamykając. Tutaj przemawiać będzie starszyzna i cudzoziemcy — wstąpi na mównicę, kto zechce, młodzi i starzy, wedle natchnienia serca i obyczaju, jedną myślą i jednym weselem małych i wielkich we wspólną łącząc rodzinę.

O godzinie pół do czwartej wszyscy zaproszeni goście już byli zebrani w liczbie około trzystu osób, każdy na swoim oczekiwał już miejsca, gdy z galerii odezwała się wojskowa muzyka znaną szwedzką melodyą Haefnersa: „Låt dina portar upp” („Otwieraj swoje wrota”) przybycie króla zapowiadając.

Od strony „Frigidarium” ukazał się gość do stoju z synem i otoczeniem dworskim. Przed tronem na wywyższeniu ustawiony był stół w podkowę. Tutaj zasiadli obok króla najwyżsi dostojnicy dworu i uniwersytetu oraz najznakomitsi z zagranicy przybysze. Tuż obok następowały inne stoły, w których dla każdego zawczasu miejsce już przeznaczone.

Biesiada była wystawna — znane to rzeczy; miasto ją opisywać w szczegółach wybitniejsze tylko tutaj znaczące momenta — któreby czytelników naszych zająć zdołały.

W połowie niemal biesiady powstał gospodarz dnia dzisiejszego, rektor Sahlin, z kielichem w rękę głos

z kasy gminnej i wszyscy trzej, pomimo że marszałek pośrednik o tém wiedzą dobrze, zostają dotychczas miejscach.

A teraz inny szczegół — otóż czytałem w dziennikach o St. Clairze — w obec czego muszę wam powiedzieć, że ten St. Clair jest synem oficera wojsk polskich, którego żona miała znaczny majątek w włościańskim czy powiejskim powiecie, a w Kownie młyn. Miał on zdaje mi się dwóch synów, z tych przed samymi wypadkami 1863 roku wyjechał do Odebrali zupełnie polskie wychowanie, ale tu się naturalizował. Stary podobno w 1853 roku zupełną Anglii wyniósł się, otrzymawszy tam jakiś spadek wet z tytułem. O ile wiem, to St. Clair z pochodzenia jest Irlandczyk.

Zresztą tu u nas ciągle przewracają wszystkie dolę, że tak powiem, do góry. Obawiam się że za lat jakie pięć rzecz de novo znów tu się powtórzy febra. Obecnie kto chce mieć pieniądze, powinometrą zostać. Wyobraźcie sobie, że w robocie są 1) rzek i błot dla osuszenia, 2) pomiar dla tryanguł pomiaru dla odgraniczenia, 4) pomiar dla dobrego wych. Pierwsze dwie kategorie pod zawiadywaniem Żylińskiego; jaki zaś dla nauki i dla nas pożytek przyszłość pokaże, a p. Żylińskiśmy placą rocznicę rs. do kieszeni; za 3 i 4 numerą geometrowie 20 rs. z dziesiątyn i zarabiają dziennie czasami przez rozmaitych obrywek. W jednej wsi w pewnym wiecie pośrednik i geometry wzięli od chłopów w pięcin majątkach pewnego powiatu właścicieli cili 750 rs. samego n a d d a t k u geometrze; rob jeła czasu niespełna sześć miesięcy. Jeden z tych nów geometrów z prawdziwie dziecienną naiwnością że „ile znam panów komorników (dawniej tak nów geometrów) — to wszyscy łajdaki, tylko ja uczciwy, ale i ten już nie żyje” — na co się pletniej zgodziłem. Warto by było opisać historję jaktu ziemskiego na Litwie przez ostatnie lat 13; to wcale pouczająca powieść, mam do tego wiele ryałów, bo wszystkie spęgały chowam starannie.

Jednemu z obywateli żołnierza dymisyonowanego czył proces, który przeszedł przez dwa zjazdy powiatu senat, sąd powiatowy, izbę cywilną, policję, dziego pokoju, — peregrynacja ta trwała 3 lata, bardy wydał z góry 300 rs. obywatel 75 rs. i wysłał sprawę czystą. Cała kwestya o niespełnieniu gruntu chodziła i to piasku.

Tak zwani batraci to jest gospodarze, dzieci mają prawo do 3-dziesiątyn gruntu; wieł od 1864 roku sprawuje się, by dostać naddział. Ile przez to na procesa tracą, łatwo się domysla. Takie to są porządki u nas.

Wiedeń, 17 października.

(Odpowiedź Koła polskiego na adreśy przysłane do niego.) — Kilka słów korespondentowi geneńskiemu. — między roztrząsaniem i krytykowaniem postępowania tacy kraju a potępianiem ich bezzasadnym i systematycznym potwarz. — Interpelacya Nemetha w sejmie gierskim o przewóz broni dla wojsk rosyjskich i o Tiszy.)

○ Koło poselskie polskie od dnia 10 do 12 października w Wiedniu na adres wystosowany do niego z odpowiedzią tę podało do wiadomości podpisanych resie za pośrednictwem dzienników galicyjskich, rzech przesłał ją przewodniczący Koła poseł G. Nie załączam tu osnowy tej odpowiedzi, gdyż w odebraniem tego listu otrzymacie drukowaną. — Nie tylko, że na wspomnionym adresie jest 3845 nów, jak mi to oświadczył sekretarz Koła polskie nie kilkanaście tysięcy, jak twierdzono, a 60,000, jak to pisała N. fr. Presse.

Nie będę tu wyrażał mego zdania o tej odpowiedzi przez reprezentacyą kraju częście jego mów, gdyż odczytawszy ją, sami ją ocenicie a tego, że może znów musiałbym zastrzec się powołaniem się na moje zdanie w taki sposób, który uczynił to korespondent z Genewy w liście z zamieszczonym w Dzienniku z 16 bm. Napisał „I wy i korespondent wasz wiedeński wyrażacie postępowaniem Koła w Wiedniu w sprawie interpelacyi”.

Otóż co do mnie nie wyrażałem żalu, na powołaniem Koła polskiego w sprawie interpelacyi o tém nie pisałem, gdyż Koło uchwalilo zachować pewnego czasu tajemnicę co do toku i wypadków obrad w tym względzie, ale w liście z 6 bm.

*) Jużemy ją podali. (Przyp. Red. Dzienn. Pol.)

zabierając. Wynurzył krótkimi słowy głęboką czość uniwersytetu dla króla, który po w czasie odnacza się zamilowaniem nauk i praw jest dobroczynną opiekunem postępu i rozwoju ojczyznego, czego w dniu dzisiejszego jubileuszu sytetu wspaniałomyślnie złożył dowody. Król złożył bowiem dnia dzisiejszego w ręce rektora watnej swojej szkatuły dar 40,000 koron jako st d y u m uniwersyteckiej, mające być pamiątką czter letniego jubileuszu wszechnicy, którym czas pego jest odoobionv. Podnosząc szczodrość pamiątki dziękując za dar publicznie, wnosil toast na cześć Oskara. W tej chwili za danym znakiem z zamkowej zagrzmiały salwy armatnie i odezwała się orkiestra.

Po rektorze powstał z kielichem profesor a zwróciwszy się do monarchy, następującą zawal pięknym bardzo wierszem improwizując:

Z serca głębi w szwedzkim łonie
Północ wola w naszym gronie:
Cześć ci, zacy królu nasz!
Po zwycięzcy narodowym
W wieńcu chodisz wawrzynowym*)
I nauki berło masz!
Znasz więc dobrze, co czujemy,
Gdy to święto obchodzimy,
Bo o postęp światła dbasz!
Patrz, jak królów czcąc wspomnienie,
Jak szanując zgasłych cienie —
Myślisz i czynisz zbliżyć dni!
Z peret zwita ich korona,
Gdy zasługą uwieczniona
W świat daleki blaskiem łśni!
Bo kraj berła cześć szanuje,
Gdy je w zacem rękę czaje
I gdy króla swego czci!
Ty rozumiesz, królu — panie,
To serdeczne twoje zadanie
I znaczenie naszych mów.
Za twoje czyny i zachęty,
Za kierunek tak podjęty
Cześć ci, panie, cześć ci znów!
Niechaj ona cię zachęci
I przysparza twej pamięci
W księdze dziejów złotych słów!

*) Król Oskar II jest rzeczywistym doktorem w czasie doktoryzacyi według zwyczaju krajowego był koroną laurową.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

tem tylko nad tem, że postanowiło zachować tę tajemnicę a mianowicie pisałem: „jakkolwiek wyjątkowo może być niekiedy potrzebne otoczyć tajemnicą na pewien czas obrady i uchwały stronnictwa parlamentarnego, jednak w ogóle nie jest to korzystnym ani dla stronnictwa ani dla kraju; tem mniej jest korzystnym dla Koła poselskiego polskiego w obec szerzenia z umysłu w dziennikach lwowskich i tutejszych mylnych wieści i potwarzy.“ To pisałem 6 b. m., dzisiaj do wspomnianych dzienników dodać muszę także Nową z r. ychską gazetę, z której korespondent wasz genewski przytoczył wyjątek nieszczący nową potwarz na koło polskie a jakby żywcem wzięty z jednego z licznych artykułów podobnych w N. fr. Presse. Zresztą nie zadziwiają mnie bynajmniej artykuły podobne w tym organie nieprzyjawnemu naszemu narodowi, bo wprost do celu jego prowadzi podkopanie tutaj stanowiska reprezentacji kraju naszego.

Nie naganiam ja ani zaprzeczam bynajmniej prawa każdemu obywatelowi wypowiadać głośno opinię odmienną od zdania reprezentacji kraju, krytykować jej postępowanie. Uznaję prawo to nie tylko wówczas, gdy ta reprezentacja działa jako władza ustawodawcza w własnym kraju, w obec własnego rządu i wśród swych współobywateli, ale nawet gdy jej stanowisko jest takie, jakie zajmuje reprezentacja części narodu polskiego znajdującego się w Wiedniu, to jest gdy ta reprezentacja na obcym i nieprzyjawnym jej gruncie stojąc, w obec reprezentantów innych krajów i narodów ma bronić praw i interesów tej części narodu, będącej dziś w składzie państwa rakuskiego. Sam nawet wyrażałem zdanie przeciwne opinii większości Koła polskiego, oświadczając się za zabraniam głosu przez posłów polskich w rozprawach nad sprawą wschodnią w październiku r. z. dla zaznaczenia stanowiska polskiego w tej sprawie, oraz za interpellacją w tej sprawie w czerwcu r. b., a może i dzisiaj jestem nieco odmiennego zdania jak większość Koła polskiego. Lecz co innego wcale jest wyrażanie przekonania odmiennego od zdania większości reprezentacji kraju, i sumienia choćby ostrą nawet krytyką jej postępowania a co innego doradzić i lekkomyślne wydawanie wyroków potępienia, objawiających grubą nieznajomość faktów, ludzi i całego położenia rzeczy, a jeszcze więcej różne od wyrażania odmiennego zdania jest systematyczne rzucanie na tę reprezentację kraju potwarzy na mocy przypuszczeń, podejrzeń i mylnych wieści.

Jeden z dzienników galicyjskich zwał polskie Koło poselskie, aby interpelowało rząd, iż narusza lub pozwala naruszać neutralność monarchii, pozwalając przeprowadzać drogami żelaznymi austriackimi nie tylko żywność ale nawet broń i amunicję dla wojsk rosyjskich; a pan Skrzyński, idąc za tem wezwaniem, przedłożył był, jak to ogłosił w tymże dzienniku, projekt takiej interpellacji. Pomijam już przeciw takiej interpellacji przemawiającą uwagę, że posłowie polscy, jeżeliby chwilę obecni, uznali za stosowną do wniesienia interpellacji, powinni by wnosić taką tylko interpellację, któraby poruszała sprawę polską jako jedynie korzystną dla Austrii i Europy rozwiązanie sprawy wschodniej, a nie występować z blaheimi w porównaniu do tej sprawy interpellacjami. Pomijając już powyższą uwagę, fakt świeży wykazał, jak nieskuteczną a nawet wywierającą skutek przeciwny zamierzonomu jest taka interpellacja o naruszenie neutralności, co łatwo było przewidzieć i co istotnie przewidywano. Oto na posiedzeniu poselskiej izby sejmu węgierskiego 16 b. m. interpelował prezesa ministrów w tym przedmiocie poseł Albert Nemeth, a chociaż się to działo wśród izby tak nieprzyjawną dla Rosji, czytelnicy wiasną osadzą z odpowiedzi ministra, czy interpellacje takie przyniosą korzyść. Przytoczę tu dosłownie tę interpellację i przemowę, w której poseł Nemeth starał się ją uzasadnić, a następnie podam odpowiedź Tiszy.

Interpellacja Nemetha brzmiała jak następuje: „Hokrotne podczas wojny rosyjsko-tureckiej zapytywano się prezesa ministrów w tej Izbie o stanowisko zajęte przez rząd w obec tej wojny, starał się on dowiedzieć, iż monarchia austro-węgierska zachowuje się neutralnie względem mocarstw walczących i złożył uroczyste przyrzeczenia, że neutralność tę zachowywać będzie w przyszłości. Ponimo tego jest faktem niezaprzeczonym: 1) że węgierską „wschodnią“ drogą żelazną przewożą wielkie ilości materiałów wojennych dla wojsk rosyjskich, a nawet w pociągach osobowych przewożą całe wagony prochu do Kronstadu (siedmiogrodzkiego) i takowe na ostatniej stacji przeładowano jawnie na wozy i bez żadnej przeszkody odwieziono do obozu rosyjskiego — tak przynajmniej mówi kilku szanownych członków tej Izby, którzy sami fakt ten widzieli.

2) Natomiast faktem jest także, że broń i proch przeznaczony, jak mniemają, dla armii tureckiej a przewieziony również węgierską wschodnią drogą żelazną w okolice Kronstadu, został przez rząd zabrany; że wielu naszych znacznych współobywateli aresztowano i do więzienia odprowadzono; że żandarmerya robiła rewizje w domach i prześiębrano inne czynności zakłócające bezpieczeństwo osób i majątków; że minister obrony krajowej udał się sam na miejsce tych wypadków, a wkrótce potem wysłano do Esik Scerda hr. Gabryela Bethlena jako komisarza królewskiego; że wreszcie dla uwięczenia wszystkich tych kroków wyprawiono generała broni hr. Ringelsheima w charakterze naczelnika wojennego, któremu poddano wszystkie władze cywilne.

3) Że uwięzieni nasi współobywateli zostali właśnie wywiezieni z miejsca właściwego sądu i zawiezieni do Maros-Wasarehely. Wprawdzie ustawa z r. 1871 w § 35 orzeka, iż wyroki o zdradę główną należą przed sąd w Maros-Wasarehely, lecz na mocy której ustawy obwinieni są nasi współobywateli o zdradę główną, chociażbyśmy przypuścili ich udział w przemycaniu broni?

Zapytuje się przeto p. prezesa ministrów: W jaki sposób pogodzić można z urzędowo ogłoszoną neutralnością pozwalanie na przewóz broni i amunicji wykazane w punkcie pierwszym? Jak pogodzić surowe postępowanie w drugim i trzecim punkcie przedstawione z zasadą sprawiedliwości i z poszanowaniem wolności osobistej, do czego jest obowiązany na mocy odpowiedzialności swojej jako prezesa ministrów? Nakoniec, w jaki sposób usprawiedliwić może postępowanie swoje względem tych mężów, którzy w sposób niezabroniony ustawą idącą za powszechnym życzeniem narodu, aby Turcy dać pomoc, sami siebie poświęcić byli gotowi?

Na tę interpellację prezesa ministrów Tisza odpowiedział natychmiast. Wyraził najprzód swoje zadziwienie, iż posłowie po tej stronie Izby, po której interpellant zasiada, zawsze są gotowi ogłaszać za mylnie i kłamliwe wszelkie urzędowe sprawozdanie, zaś każdą plotkę prywatną przedtawiać jako czystą prawdę. Tisza poręcza za to, iż przez obręb krajów węgierskich nie przejeżdża za to, iż przez obręb krajów węgierskich nie przejeżdża, aby można udowodnić rzecz przeciwną; gdyby zaś kto zdołał to udowodnić, byłby mu bardzo wdzięczny, gdyż postarzałby się o to, aby winni byli zaraz ukarani i aby na przyszłość takie nadużycia się nie powtarzały.

Na zarzut, jakoby środki przewidziane przez rząd w skutek wypadków, w kraju szeklerskim nie opierały się na żadnej pozytywnej i wyraźnej ustawie, oświadcza Tisza, iż środki te przewidziane przez rząd na mocy prawa obrony, jakie służy każdemu państwu, znajdują wszędzie uznanie.

Co się tyczy zapytania o podróz ministra obrony krajowej Saendego do Siedmiogrodu, mógłby odpowiedzieć, iż była to zwykła podróz inspekcyjna; lecz wyznaje jawnie, iż prosił ministra obrony krajowej, aby udał się na miejsce wypadków w celu, iżby rząd otrzymał o nich autentyczną wiadomość, ale nie dawał bynajmniej żadnemu tam ministrowi oddzielnemu pełnomocnictwa. Mniema prezes ministrów, że środek ten przewidziany dla dobra kraju, był także korzystny dla osób uwikłanych w tę sprawę. Nikogo zresztą więcej nie posyłał rząd do Siedmiogrodu z oddzielnym i nadzwyczajnym pełnomocnictwem i nie był mianowany ani cywilny ani wojskowy ani rządowy komisarz w tym celu. Rząd ograniczył się na poleceniu naczelnikom komitetów i innym władzom, aby się wprost porozumiewali z władzami wojskowymi; generał broni Ringelsheim otrzymał w tym samym duchu polecenie od wyższych władz wojskowych, a władze cywilne nie zostały mu podporządkowane, lecz przeciwnie on ma się stosować do ich wezwań.

Przedczucie jeszcze, interpellant mniema, niewinność uwięzionych została wykazaną; rzekł zaś nie może wypowiadać zdania swego o winie lub niewinności przed ukończeniem sądowego śledztwa. Niewłaściwie także interpellant z okoliczności, iż aresztowani zostali odwiezieni do Maros-Wasarehely, wyprowadza wniosek, jakoby ich oskarżono o zbrodnię stanu, lecz także nie idzie tu o samo przemycanie broni, gdyż nawet dzienniki i obrońcy ich twierdzą, że chodziło o danie pomocy Turkom. Minister przypomina sprawę Mileticsa, w której tych samych chwył się rząd środków; prosta zaś sprawiedliwość nakazuje, aby w jednolitych wypadkach jednak z wszystkimi obywatelami kraju postępowano. Dzięki rozrządkowi szeklerskiego ludu, spełnił na niczym ruch cały, a ten spokojny lud byłby bardzo zasmucony, gdyby wiedział, jaką rolę mu naznaczano. Należy ludzi ten zasłonić, aby nie był uwodzony przez kilku niesumiennych ludzi, których celów tu dzisiaj oznaczać nie chce. W końcu prosi ministra, aby Izba jego odpowiedź wzięła do wiadomości.

Po tej przemowie Tiszy przyjęte długimi i żywymi oklaskami przez środek i prawicę Izby, zabierał raz jeszcze głos poseł Nemeth sprzeciwiając się wzięciu tej odpowiedzi przez Izbę do wiadomości. Starał się on wykazać, że powszechne jest w kraju współczucie dla Turków i żądać uwolnienia uwięzionych. Następnie raz jeszcze przemawiał Tisza przedstawiając, iż żaden obywatel chociażby tenże był posłem, nie może żądać od ministra, aby tenże postępował wbrew ustawom; poczem Izba ogromną większością przyjęła odpowiedź rządu do wiadomości.

Genewa, 18 października.

(Genewa i wybory we Francji. — Awantury starokatolickie. — Arcyksiążę austriacki.)

(sk.) Vive la république! Okrzyki te zmieszane z porywającymi dźwiękami Marsylianki brzmiały nie jeszcze dzisiaj w uszach po świetnym wczorajszym wieczorze. A cudowno to był wieczór! Pogoda sprzyjała prześlicznie. Młodzieńki księżyc wśród gwiazd pogoni sunął jak łódka po niebios toni i srebrzyły promieniami okoliczne góry, co głowy już w śnieżne ubrały kaptury. W czyste wonne powietrze unosiły się z ziemi jakieś szepty, szmery i głosy i zlewały się tam w jakąś czarownie smętną piosenkę, co brzmiała jak hymn pożegnania dla uchodzącego lata. Leman iskrył się od gwiazd, iskrył się także od rewerberów odbijanych w błękitnych jego falach. Rodan szumem na dole wtórował hymnowi nadpowietrznemu.

Ten to wieczór obrali osiedleni w Genewie jak i z pobliskich francuskich miejscowości przybyli Francuzi dla uczczenia uroczystym pochodem z pochodniami świeczką republikanów, którego z uwagi na to, co i jacy ludzie robili wszystko, aby go nie dopuścić, inaczej jak światłem nazwać nie można. Do późnej nocy cała Genewa była na nogach. Wszystkie sklepy na głównych ulicach były iluminowane chińskimi latarniami. Pochodni z kilku set ludzi złożonemu po większej części w bluzach towarzyszył tłum niezliczony. Muzyka, fanfara saoiennne, postępowała przodem, grając Marsyliankę nieśmiertelną i inne republikańskie melodie i marsze. W miarę tego, jak się pochód posuwał po ulicach, domy, ozdobione w chorągwie trójkolorowe i szwajcarskie, oświecone były bengalskim ogniem najrozmaitszych barw. Od czasu do czasu robiono przystanki i wśród dźwięków muzyki śpiewano Marsyliankę: Allons enfants de la patrie, le jour de gloire est arrivé! Po każdej zwrotce z tysięcy piersi wydobywało się zgodne a serdeczne i głośnie: Vive la république! Echa Salewu i Jury powtarzały te okrzyki już we Francji, bo obie te przeciwległe sobie góry leżą już na francuskim terytorium. A i wasz pokorny sługa wznosił podobny okrzyk wraz z innymi widzami z całego serca i z całej duszy, upatrywał w nim bowiem zapowiedź powtórzenia się podobnych uroczystości wśród innych, bardziej niż tutejsze nieszczęśliwych okolic. ... O, prędzej czy później nastąpią niezawodnie!

Mówią i piszą wiele o materializmie, o interesowości Szwajcarów. Mało w tem prawdy. Mają bez wątpienia słone hotele dla rozmaitego rodzaju książęcych i hrabiowskich żożerów, ale mają i serca, serca otwarte dla ludzi, co pragną, jak oni, być swobodnymi. Dowiedli tego nieraz, dowiedli i wczoraj powszechną radością, z jaką wiadomość o wyniku wyborów we Francji przyjęli. Dla tego też Francuzi na okrzyki Genewczyków: Vive la république, zwawo odpowiadali okrzykami: Vive la Suisse!

Kilka dni temu przeżabawne mieliśmy tu zdarzenie. Naraz w dwóch gminach (w jednej z nich ja nie znam) nie stało dwóch księży starokatolickich. Uciekli z żonami i bagażami w nocy z soboty na niedzielę bez najmniejszego widocznego powodu. Alarm, rwetes z jednej strony, śmiech i radość z drugiej. Następny dzień wniósł nieco światła do tej ciemnej awantury. Journal de Genève przyniósł list obudowych zbiegów, w którym oświadczają, że, nie widząc żadnej przyszłości dla sprawy, która zamiast być religijną wyraża się coraz bardziej na polityczną, wracają na łono rzymsko-katolickiego kościoła, „jedynego prawdziwego i zbawienie przynoszącego.“ Obok tego inny dzienniczek, dmący w trąbę rządową, ogłosił, że do policyi genewskiej zjawił się jeden z księży starokatolickich i, złożwszy sumę 2500 fr., zeznał, że to był zadatek, dany mu przez jednego z zbiegów, na sumę daleko większą, którą chcieli kupić jego odstępstwo i ucieczkę. Zbiegowie mieli otrzymać każdy po 25,000 fr.; tyleż i jemu miała jakaś pani przynieść, lecz dotąd się nie zjawia. Oczywiście ogromnego hałasu wszystko to narobiło w Genewie. Rządowi przychylni utrzymywali, że sztucznie go wyrażał wygnany biskup Mermillod, który przebywał we Ferney, oddalonem o godzinę od Genewy, aby skompromitować starokatolizm; że dwaj zbiegowie otrzymali 75,000 fr.,

tj. cenę za trzy odstępstwa, że jednak koledze nie dali wszystkiego, a oszukawszy go, uciekli; ostatni, złością powodowany, wydał ich. Liberalni odpowiadali na to, dobrze wam tak! nasprawdzaście hałasy, płacicie się, jeśli sówicie ze skarb publicznego, aby móżd używać do swoich celów, znalazł się ktoś, co dał więcej, więc opuścisz was, zostawiając w bloce. ... Takie są skutki mieszania się państwa do religii.

Był to niedawno w przejeździe arcyksiążę austriacki, ten sam, którego po najdłuższym życiu ojca czekała korona cesarska. Towarzyszyło mu wielu oficerów. Arcyksiążę zwiadał fabrykę zegarków sp. Patka i był namyślnym z prowizorycznych kościołów rzymsko-katolickich. Miał przy tej okazji wyrazić zdziwienie, że kościół Panny Maryi, na którego budowę i on coś dał, jest w rękach sekciarzy.

Z teatru wojny.

Z nad Dunaju.

Jesień zawitała już, pisze korespondent bukareszki do Presse — a zawitała w wszelkimi swymi ujemnymi stronami, z mgłą wilgotną, ulewami deszczami i niesłychanymi błotami. Od dwóch przeszło tygodni pada bez przerwy, drogi są bezdenne, całe niziny stoją pod wodą, rzeki i strumienie grożą wylewami. Nic jednakże nie zdoła powstrzymać nadchodzących bezustannie z Rosji zbrojnych zastępów; mimo burz i deszczów, zimna i dróg niepodobnych do przebycia ciągną kolumny za kolumnami. A napływ ten trwa już od półtrzecia miesiąca. Nadciągają dniem i nocą gwardye i wojska liniowe, kozacy, grenadyrzy, artylerja i inne wojska, pieszo, wozami i kolejami z wschodu i zachodu, z południa i północy. Wojska, które widziałem, wydawały mi się jakoś pogębnionymi, na twarzach żołnierzy zawiśła smętna zaduma, maszerują na plac boju bez zapalu, bez wiary w siebie. Niepowodzenia przesłudujące dotychczas żołnierzy rosyjskich wystudziły w nich zapał i nadzieję w zwycięstwo. Niepowodzeń tych źródłem jest wyłącznie sztab jeneralny; takie a nie inne przekonanie jest niemal powszechnem w rosyjskich kołach oficerskich. Charakterystycznym pod tym względem jest odezwanie się pewnego wyższego oficera, z którym długo rozmawiałem o obecnej wojnie. Powiedział między innymi: „Żołnierz nasz jest walczący, lepszego nadeń nie ma wojska, lecz nie bywa prowadzonym lecz wyprowadzanym w pole, nasz sztab jeneralny jest niedołężnym, zasługującym, by go na wstypie cztery rozpędzić wiatry; dajcie nam Osmana paszę, a w dwóch tygodniach staniami w Carogrodzie.“ Mówił to w obecności 5—6 innych oficerów, a gdy zrobił go uważnym na niebezpieczeństwo, na jakie się naraża, zawołał głośno: „O, nie bój się pan, ci są jedni z mną, myślą, a każdy z chęcią podpisze się na to, com przed chwilą powiedział.“

Korespondent zaś augs. Allg. Ztg. pisze z stolicy rumuńskiej:

Przez Bukareszt przeciągają dniem i nocą gwardye. Wrażenie, jakie zrobiły na mnie świeże pułki rosyjskie, nie jest szczególne. Gwardziści lepij nieco wyglądają niż żołnierze liniowi, są silniejsi i roślejści od ostatnich, lecz i na tem koniec. Korpus oficerski gwardyi składa się z żywiołów, które przyzwyczajone zarówno z wojskiem do wygód i przyjemności wielkich garnizonów, za nadto zniewieściali, by mogły podołać okropnościom kampanii zimowej i niesłychanym niewygodom, z którymi uszły się już nieco stojące w Bułgarii pułki liniowe. Uzbrojenie piechoty nie jest jednolite, owszem różnego systemu napotkaliśmy tutaj karabiny.

Z Górnego Studzenia donoszą, iż tamtędy przechodzą codziennie posiłki dla armii i defilują przed carem. Niepogoda trwa uporczywie, od wielu dni pada deszcz bez przerwy, drogi i trakty zamieniły się w formalne kałuże, a zdrowie wojska biwakującego po większej części pod gołym niebem, żywe budzi obawy. O armii Suleimana paszy krąży różna głucha pogłoska, a tu i owdzie rozpowiadają, że w głównej kwaterze nie nie wiedzą o jego ruchach. Nie do darowania to, zwłaszcza, jeśli się rozporządza tak liczną kawalerją, jak rosyjska. Ależ na operacjach rosyjskich cięży od samego początku dzienne jakieś przekleństwo, a jedynie bezprzykładnej opieszałości rosyjskiego sztabu jenerałnego przypisać należy nie jedną klęskę armii rosyjskiej. Cały system tak pod względem czysto wojskowym jak i administracyjnym przeżył się najzupełniej i nie da się pogodzić z nowoczesnymi pojęciami i potrzebami. Aby dać jakieś takie przynajmniej wyobrażenie o niegodziwości zarządu i niedołęztwie władz administracyjnych, przytoczę jeden tylko przykład, który jaskrawe rzuci światło na stosunki, pośród których postawio państwo swe wojska. Przed kilkoma dniami spotkałem się w Bukareszcie z jednym z głównych liwerantów armii, który udowodnił mi cyframi, że każdy bochenek chleba nim dostanie się w ręce żołnierza, kosztuje państwo całego imperyała. Każda brygada, każdy pułk, a nawet każda kompania ma swoich żydów, którzy w najściślejszych z sobą zostając stosunkach, potąd sąją, potąd jest co do siania. Liweranci muszą opłacać się przez wszystkie stopnie, począwszy od jenerałów a skończywszy na podoficerze.

Car — jak donoszą jednemu z dzienników wiedeńskich — jest wielce niezadowolony z Bułgarów. Wiadomo, że w głównej kwaterze rosyjskiej noszono się pierwotnie z myślą zorganizowania zaraz po przeprawieniu się przez Dunaj formalnej armii bułgarskiej. Niedługo jednak przekonano się, że myśl ta nie da się zrealizować. Marzono o 20,000 bułgarskich ochotnikach, tymczasem ściągnięto do tej chwili i to z wielką biedą 1000 zaledwie rekrutów. Zdolni do służby wojskowej Bułgarzy chronią się z mieniem i dobytkiem w zajęte przez Turków strony. Nie więcej ofiarności okazują Bułgarzy, gdy idzie o składanie podatków narodowych. Bułgarzy nie chcą składać żadnych danin, skutkiem czego rząd rosyjski musi uciekać się do egzekucji. Co jednak najbardziej oburza Rosyan, to to, że Bułgarzy najwinniejszymi okazują się sługami jenerałów tureckich. Na każdym kroku zdradzają i szpiegują „osobowodzieli“, którzy niejedno już niepowodzenie zawdzięczają swym pupilom. Car, gdy mu to wszystko opowiadano, miał zawołać z gniwem: „Ludzie ci bez serca i poczucia nie zasługują, byśmy za nich mieli krew przelewać.“ W kołach rosyjskich panuje przekonanie, że po pierwszej wygranej rosyjskiej car zaproponuje medycję. Tyle tylko jest pewnem, że oficerowie rosyjscy, począwszy od wodza naczelnego a skończywszy na najpodrzedniejszym oficerze, są syć wojny, którą prowadzą za „narod dotknięty zginięciem“.

Dzienniki rosyjskie donoszą, że zamówienia w Berlinie na dostawę różnych przedmiotów dla armii rosyjskiej ciągle się odbywają. Po odebraniu 20 tysięcy namiotów żołnierskich, zakontraktowano olbrzymią ilość

plaszczy i kolder, które także już zostały oddawione na miejsce. Obecnie przygotowują w Berlinie 250 tysięcy par butów, co jednak nie tak szybko przyjdzie do skutku. Dla wygotowania bowiem takiej ogromnej ilości potrzeba, ażeby przez pięć miesięcy pracowało 2000 robotników i 150 maszyn do szycia. Celem przewiezienia tego obuwia do granicy rosyjskiej potrzeba będzie użyć 70 wagonów towarowych.

Rząd angielski wyrzucił grubą psotę Rosji. Oto jeden z rosyjskich liwerantów Polaków doniósł, jak telegrafując z Bukaresztu do Presse, w księciu, iż rząd angielski obłożył aresztem jako kontrabandę wojenną zamówione w Anglii na 100,000 wojska baraki.

Dzienniki podają analizę odpowiedzi ministra spraw zagranicznych, Serwera paszy na przedstawienia mocarstw z powodu naruszenia konwencji genewskiej. Datowaną jest z dnia 11 bm. i mówi, że pomimo iż Porta zupełnie posiada zaufanie w karności i ludzkości wojsk swoich, nie wahała się przesałać dowódczom tureckim tak w Azji jak i Europie instrukcje zalecające im ścisłe przestrzeganie przepisów objętych konwencją genewską. Skutkiem tego przypominania nadeszła od wielu dowódców odpowiedź, iż dobijanie rannych i mordowanie jeńców zakazane jest pod najsurowszymi karami i że znaczna liczba znajdujących się po lazaretach tureckich jeńców, którzy najtroskliwszego doznają pielegnowania, jest najlepszym dowodem przestrzegania wyz wzmiankowanej konwencji. Interes prawdy wymaga, powiedziano dalej w nocie tureckiej, by Porta zwróciła przy tej sposobności uwagę mocarstw na zniewagę, jaką okazują Rosyanie czerwonomu półkisięzycowi mimo wyraźnego oświadczenia, danego ze strony w. ks. Mikołaja Mehmedowi Alemu, iż czerwony półkisięzyc w warunkach z czerwonym półkisięzycem ma być poszanowany. Na potwierdzenie tego oskarżenia przytacza nota kilka przykładów niesposobowania czerwonomu półkisięzycu. Nota kończy wezwaniem do mocarstw, by chciały wpływać na gabinet petersburski i wezwały go do ścisłego przestrzegania konwencji genewskiej.

Do wiedeńskiego Fremdenblattu donoszą z Carogrodu, że były generalissimus turecki Abdul Kerim pasza przed odpłynięciem z tego miasta na wygnanie na wyspę Lemnos, złożył przed sądem wojennym ważne zeznania poparte dowodami na piśmie, z których wynika, że działał tylko z wyższego polecenia nie przeszkadzając armii rosyjskiej przeprawić się przez Dunaj, albowiem w pałacu sułtańskim panowało przekonanie, że po wypuszczeniu Rosyan do Bułgarii wojna przedsię się zakończy. Odpowiednie rozkazy Abdul Kerim otrzymał nie od ówczesnego ministra wojny Redifa paszy, ale bezpośrednio od Mahmuda Damata paszy jakoby z woli sułtana. Nie było tu więc zaniedbania obowiązków służbowych ze strony naczelnego wodza i dla tego spodziewają się wkrótce jego rehabilitacji. W jeszcze korzystniejszem świetle przedstawia się ma postępowanie jego następcy Mehmeda Alego paszy. Przekonano się, że działał jako patriota i człowiek uczciwy, w skutek tego powierzył mu chęć inne ważne stanowisko. Jedni utrzymują, że zostanie ministrem wojny, drudzy zaś, że otrzyma główne dowództwo nad wojskami skoncentrowanymi na granicy Czarnogóry.

Presse donosi na pewno, że Mehmed Ali pasza uda się temi dniami do Mostaru, aby objąć naczelną dowództwo nad wojskami w Hercegowinie. Z podróży tą łączy misją dyplomatyczną, króla ma w tem polegając, że Mehmed Ali upoważniony jest do rozpoczęcia rokowań pokojowych z Czarnogórą na podstawie uti possidetis. W razie, gdyby rokowania te nie doprowadziły do celu, rozpocznie Mehmed Ali bezzwłocznie kroki zaczepne przeciw Czarnogórom. Achmet Ejub pa-za otrzymała ma komendę nad armią przeznaczoną przeciw Serbii, s główną kwaterą w Niczu. Pomimo zapewnień pokojowych, Turcy nie dowierzają Serbii a korespondent Politische Corr. twierdzi stanowczo, że Serbia rozpocznie akcyę z nastaniem pory zimowej, kiedy granice jej będą zabezpieczone od najazdu tureckiego. Celem operacyi serbskich będzie przedwzyszczeniem forteca Widy.

Z pod Plewny.

Dnia 17 b. m. rozpoczęło się na całej linii rosyjsko-rumuńskiej ostrzeliwanie Plewny, mające być jeno wstępem do szturm, który miał być dzisiaj przypuszczony na pozycye Osmana paszy. Pierwszym przedmiotem szturm będzie, jak się zdaje, druga reduuta grywicka, oblegana od pięciu tygodni prawidłowo przez Rumunów. Upadek tej reduuty jest prawdopodobny a Turcy przewidując to, upatrzyli już z niej swoje działo, ale ta właśnie okoliczność każe się domyślać, że Osman pasza poczynił na ten wypadek odpowiednie przygotowania, a zwłaszcza, że za tą redutą usypiano inną, którą znowu za pomocą regularnego oblegania będzie trzeba zdobywać.

Z azjatyckiego teatru wojennego.

O batalii na azjatyckim teatrze wojny pod Aladzsadag, największej w obecnej wojnie rosyjsko-tureckiej, nie ma jeszcze szczegółowych i obszernych sprawozdań. Rzecz to zwykła, że po każdej batalii na obszernej rozmiar an zwyciężony ani zwycięzca nawet nie umie podać zupełnie dokładnych strat nieprzyjacielskich i własnych, ani też obliczyć nie może na razie następstw bezpośrednich odniesionego zwycięstwa. Dla tego też, a zwłaszcza dla zbytniego oddalenia od Europy pola bitwy, nie wiadoma dotąd rzeczywista liczba strat tureckich, którą wiedeńska Presse podaje w przybliżeniu na 16 tysięcy. Mukhtar pasza wielką poniósł klęskę i armia jego, prawda, że od dwa razy prawie liczniejszego nieprzyjaciela — armia Mukhtara paszy liczyła około 40 tysięcy żołnierza, podczas gdy Rosyanie wyprowadzili do boju przeszło 65,000 ludzi, zniszczona została jeżeli już nie zupełnie, to przynajmniej w większej części. Korespondent N. W. Tagblattu przesyła pismu swemu o bitwie tej obszerny telegram z Tyflisu tej treści:

„Rezydencja w. ks. Michała cała w radosnym poruszeniu. Depesze po depeszy z głównej rosyjskiej kwatery w Karajal przynosi drut telegraficzny tu do Tyflisu a każda potwierdza wielkie zwycięstwo armii kaukaskiej nad Mukhtarem paszą. Nie jest to już pozorne zwycięstwo, jakim było w dniu 2 października, ale zwycięstwo rzeczywiste, całkowite i stanowcze. Jeżeli nie zgótowano Mukhtarowi istotnego Sedanu, to zawsze bitwę tę nazwać można Worthem dla armii tureckiej. Polowa armii Mukhtara paszy została częścią rozproszona, częścią zabrana do niewoli, częścią legła na placu boju lub została ranna. Dzięki posiłkom, które armia kaukazka otrzymała w ostatnich tygodniach, mieli Rosyanie we wczorajszej bitwie podwójną przewagę nad nieprzyjacielem. Naprzeciw 40,000-Turkom walczyło 70,000 Rosyan. Ze strony rosyjskiej brały udział w bitwie pod Aladzsadag: 2 kompletne dywizye grenadierów, kaukazka dywizja i przybyła z Moskwy; dalej 40 dywizya, 20 dywizya, pułk 39 dywizyi, dwa pułki 38 dywizyi i pułk 19 dywizyi. Nadto kaukazka brygada strzelców, 3 pułki

dragonów, 4 pułki nieregularnej kawalerii i przeszło 5
brygad artylerii. Izmait pasza nie pozwolił Rosyjanom
wciągnąć posiłków, bo trzy pułki Bakin, Derbent
i Kubin 39 dywizji w skutek posuwania się naprzód
Izmaita paszy pod Igirem musiały być posłane na po-
moc generałom Terkukassowi. Inaczej byłoby mieli Ro-
syanie jeszcze 10,000 więcej żołnierza do dyspozycji.
Bez posiłków, które w ostatnich tygodniach nadeszły
Rosyjanom a które wynosiły 40,000 żołnierza, nie byłby
mógł w ks. Michał uderzyć na Mukhtara paszę, a tym
mniej zwyciężyć go. Rosyjanie operowali trzema wiel-
kimi kolumnami pod rozkazami generałów Heimanna,
Roopa i Łazarewa. Do stanowczego przechylenia szali
zwycięstwa na stronę Rosyan przyczyniła się głównie
kaukaska dywizja grenadierów, ta sama, która w dniu
25 czerwca pobita została przez Mukhtara paszę pod
Zewinem. Dywizja ta pałała żądzą powetowania swej
klęski i przywrócenia na nowo sławy swemu sztandarowi,
lecz mało byłaby wskórała naprzeciw silnym pozyc-
jom tureckim w Aladszad, które mocniej jeszcze były
oszańcowane aniżeli swego czasu w Zewinie, gdyby nie
doskonałe i ogłębne operacje swego dowódcy, generała
Solowiewa. Inne dowództwa były w dniu bitwy również
nowym powierzone oficerom. Nowo mianowany naczel-
nik jenerałem sztabu Gurczin okazał się daleko
bardziej odpowiednim swemu stanowisku aniżeli poprze-
dnik jego jenerał Duchowski. Bohaterami dnia byli je-
nerałowie Heimann i Łazarew. Ostatni nie ma osobnego
dowództwa nad dywizją lub korpusem, lecz do danym
jest tylko do pomocy armii kaukaskiej. Dla odróżnienia
od wielu Łazarewów, znajdujących się w armii rosyjskiej,
nazywano zwykle bywa Łazarew VI a ma lat 54. On
to wykonał świetny manewr oskrzydlaający główne nie-
przyjacielskie pozycje. Reszty dokonały kolumny je-
nerała Solowiewa. Dotychczas przyprowadzono do Tyfisu
około 4000 jeńców, pomiędzy którymi znajduje się jenerał
Hussein pasza, który dowodził artylerią na górze
Aladsza, oraz sześciu innych paszów. Z jenerałem Hu-
seinem dostała się w ręce Rosyan cała jego artylerja,
licząca 32 dział. Inne skrzydło tureckie uratowało
prawie całą swoją artylerię, z wyjątkiem czterech dział.
Mukhtar pasza, który z wzgórz śledził rozwój bitwy, o
mało nie dostał się do niewoli. Najbliższym następstwem
rosyjskiego zwycięstwa będzie osaczenie Karsu jedną czę-
ścią armii, a drugą zwrocenie się przeciw Izmaitowi pa-
szy, stojącemu na rosyjskim terytorium. Jenerał Ter-
kukassow, lubo wzmocniony przez oddziały jenerała De-
wella, nie mógł dotąd wyprzeć Izmaita paszy po za gra-
nice rosyjskie.

Do Köln. Ztg. piszą z Pery pod dniem 9 b. m.
października o tej bitwie, co następuje: „Z dochodzących
tu codziennie bliższych szczegółów o bitwie okazuje się,
że trzydniowa bitwa, którą Ahmed Mukhtar pasza wy-
dał Rosyjanom, jest największą bitwą, jaką na teatrze
wojny dotąd stoczono. Cała rosyjska armia skoncentro-
wana była pod Kutzuk Yahniar. Plan Rosyan polegał
na tym, aby Turkom odciąć odwrót. I w rzeczy samej
udało im się połaczyć przy ruinach Ani i przeciąć na
niejaki czas wszelką komunikację Mukhtara paszy z Er-
zerum. Bitwa rozpoczęła się w nocy z dnia 2 na 3
października; 34 bataliony piechoty i 6 szwadronów ko-
zaków pięć razy uderzały na lewe skrzydło tureckie i
opanowały wieś Kutzuk Yahniar. Tym sposobem pierw-
szy dzień był klęską dla Turków. Ale już 3 paździer-
nika wieczorem musieli Rosyjanie na nowo opuścić zajęte
pozycje, gdyż zanadto prażył ich ogień artylerji tureckiej.
Gdy przeto w dniu 4 października przybliżył się
Hadzi Raszid pasza do wzgórz Yahniar, znalazł je o-
puszczonem przez nieprzyjacielskie wojska a pozostawio-
ne na wzgórz rosyjskie forpoczty natychmiast się co-
fnęły. Rosyjanie tymczasowo skoncentrowali swe siły po-
między wsiami Atteche Kaleh i Perlit oraz nad rzeką
Karsem. Podstawę ich linii operacyjnej były wzgórza
Kabak. Celem spędzenia Rosyan z tych wzgórz wysłał
Mukhtar pasza o 11 godzinie rano Hadzi Raszida i
Hassana Krazima paszów. Około południa wszczęła się
bitwa, która trwała przez cały dzień i zakończyła się
korzyścią dla Turków. Rosyjanie wieczorem gotowali się
już do odwrotu do obozu w Karajal. Ciemne masy wojs-
ka posuwały się z Kabaku ku Karajal na pozór w wiel-
kim nieładzie. Mukhtar pasza skrzyżował z tego i ude-
rzył od skrzydła na straży tylną nieprzyjaciela. Bryga-
dier Omer pasza i pod Kizil-Teppe stojący Mussa pasza
uderzyli na Rosyan ze znacznymi siłami. Wedle de-
peszy Mukhtara paszy ponieśli Rosyjanie znaczne straty
w tym spotkaniu. Straty ich w tych trzech dniach miały
wynosić 10,000 ludzi.“ O dalszym przebiegu bitwy dui
następnych nie wspomina pomieniona korespondencya i
podaje tylko znane już depesze Mukhtara paszy.

NIEMCY.

* Berlin, 19 października. Kreuz Ztg. donosi
dzisiaj, że zaraz po zebraniu się sejmu ma być zainter-
pelowany rząd w sprawie dymisji ministra spraw
wewnętrznych. Jak się zdaje, ma pomieniona interpelacya
posłużyć za podstawę do obrad nad ogólnem położeniem.
Ze który z ministrów otrzyma kilkotygodniowy urlop i
w czasie tego urlopu zastąpionym bywa przez innego
ministra — pisze dalej Kreuz Ztg. — jest rzeczą po-
wtarzającą się dość często i nie dającą żadnego powodu
do jakichś wątpliwości państwowo-prawnych. Reprezen-
tacya kraju chce przeto prawdopodobnie dowiedzieć się
tylko, jak w ogóle rzeczy się mają oraz wedle jakich
zasad zamierza rząd nadal postępować. Być latwo może,
że nie formalna interpelacya, ale wniosek tylko będzie po-
stawionym z łona Izby, żądający postawienia na porzą-
dek dzienny dymisji ministra spraw wewnętrznych.

Ministerstwo zebrało się w dniu 16 bm. na posie-
dzenie pod przewodnictwem wiceprezesa Camphausena,
na którym powzięto ostateczne uchwały co do projektów
mających być przedłożonymi sejmowi, a o których musi
być wzmianka w mowie od tronu zagajającej sejm. Po-
między temi projektami będą niezawodnie, jak pótrur-
dowe pisać organa, projekta dotyczące wprowadzenia w
życie reorganizacji sądowej.

Co się tyczy reformy prawodawstwa akcyjnego,
którą przygotowuje cesarski urząd sprawi dliwoci, dono-
szą obecnie ze źródeł półurzędowych, że prace te w peł-
nym są biegu. Za materiał do reformy prawodawstwa
akcyjnego służą będą nadewszystko dane statystyczne,
dalej prawodawstwa akcyjne zagranicy, różne projekta
władz, wreszcie wyroki niemieckich trybunałów.

Komisyja, której poruczone wypracowanie projektu
niemieckiego kodeksu cywilnego, w przyszłą już sobotę
zamknie swe posiedzenia.

Reprezentant Niemiec przy rzeczpospolitej francu-
skiej, ks. Hohenlohe, przybył w tych dniach do Berlina
i niebawem uda się do ks. Bismarcka do Warziny, pra-
wopodobnie celem poinformowania go o osobie i o stanie
rzeczy we Francji. Ks. Hohenlohe ma dłuższy czas zaba-
wić w Niemczech i zjechać się z cesarzem Wilhelmem
na zamku Rauden u brata swego, księcia na Raciborzu.

FRANCYA.

* Paryż, 18 października. W tutejszych kołach
politycznych dwa wręcz sobie przeciwne rodzaje wia-
domości od ukończenia wyborów obiegają. Wedle jedno-
go ma w niezadługim czasie być powołane ministerstwo
przejściowe, w jakim to celu miał prezydent rzeczy-
pospolitej zawiązać już stósunki z znakomitszymi człon-
kami centrum; wedle drugiego nie ma jeszcze mowy o
ustępstwach, bo ks. de Broglie i p. Fourton pozostają
tymczasowo na swych posadach a polityka walki ma jak
najdłużej być podtrzymywana. Dotychczasowe fakta
przemawiają za ostatniem; bo jeżeli minister spraw
wewnętrznych powołuje do siebie wszystkich prefektów i
daje im wskazówki, jak się zachować mają w obec na-
dchących wyborów do rad jeneralnych — to okoli-
czność ta wcale nie przemawia za tem, aby myślaro o u-
stępstwach lub abdykacji.* Tem p. s. mniema wprawdzie,
że po politycznej nieuczciwości p. de Fourton oczekiwać
należy, że się rychło cofnie, lecz organa konserwatywne
i klerikalne, jak Union, Univers, Monde, Ga-
zette, Pays i Ordre wzywają prezydenta rzeczy-
pospolitej do oporu dalszego przeciw republikanom. Być
może, że otoczenie pałacu Elysée jeszcze się chwile,
lecz wszystko, zdaje się zapowiadać, że tymczasowo nie
zmienionem nie zostanie.

Jak stronnictwo republikańskie zapatruje się na
obecne położenie, okazuje się mianowicie z artykułów
Journal des Débats i Temps. Pierwszy sądzi,
że Izba popełniłaby zbrodnię, gdyby zawiadła oczekiwa-
nia kraju i nie chciała rzeczpospolitej oprzeć na libe-
ralnych i parlamentarnych zasadach, ile że posiada środki
do przeprowadzenia tego, gdyż większość republikańska
po rugach wyborczych będzie również prawie wielką jak
przed zamachem marszałka. Zarazem zapowiada Jour-
nal des Débats, że żaden z członków lewicy, ani p.
Dufaure, ani p. de Marcère, ani p. Jules Simon nie
skłoni się do wstąpienia do gabinetu jak w marcu i li-
stopadzie 1876 roku. Republique Française
nie wie, co robi marszałek Mac-Mahon, działający jej
zdaniem tylko wedle rad nuncjusza papieżkiego, lecz to
wie, że nowa Izba deputowanych, nie oddająca się iluzy-
om jak jej poprzedniczka, wypełni swą powinność i pój-
dzie „jusqu' au bout.“ Tak zwane konstytucyjne stron-
nictwo senatu żąda zupełnie otwarcie, aby marszałek
podał się temu, czego uniknąć nie podobna. Organ ich
główny Soleil, przynajmniej, że marszałek ma prawo
mianowania urzędników i ministrów, lecz dodający, że
Izba jest panią budżetu i takiego odmówić może, oświad-
cza, że konieczną niedoznawie jest rzeczą, aby pałac
Elysée pod względem kwestyi osób był skłonnym do
koncesyi. „Godzina, w której kwestya ministerjalna bę-
dzie musiała być postawioną — pisze — nie wybiła
jeszcze. Lecz jasną jest rzeczą, że przed dniem, w którym
Izba się zberze, kwestya ministerjalna narzuci się z całą
swoją brutalnością. W owę chwilę zniknie ministerstwo
obecne w obec konieczności, jaką wykazał dzień 14 paź-
dziernika. Ministerstwo całe pada się do dymisji, aby
zwrócić prezydentowi rzeczpospolitej całą jego wolność
akcyj.“

*) Najświeższe wiadomości brzmią inaczej. (Patrz przegląd.)
Przyp. Red. Dzienn. Pozn.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolfa.)

Londyn, 20 października. Nad Dunajem
i w Bałkanach panuje znowu złe powietrze
powstrzymujące operacje wojenne. Nad Łemem
zaszły mniejsze utarczki. Od Mukhtara paszy
od poniedziałku już nie było żadnej wiadomości.
Tureckie urzędy w Sulinie otrzymały roz-
kaz do pozostania na miejscu. Eskadra turecka
zarządziła środki celem przeszkodzenia no-
wemu atakowi Rosyan. — Advertiser donosi,
że Anglia żadnemu z wojujących mocarstw nie
zrobiła propozycji medyacji. Wielkie mocar-
stwa nie uważają chwili obecnej za stosowną
do robienia projektów pokojowych.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 20 października.

— * Teatr polski. Dziś dramat: Fromont junior et
Risler senior; jutro operetka: Podróż po Warszawie.
— * Rezultat dalszej rewizji dorozek tutejszych,
odbyty dnia 18 bm., był pomyślnym. Kilka dorozek na ma-
wione być zastąpionych nowymi.
— * Roki sądu przysięgłych. W czwartek zasiadł na
ławie oskarżonych były egzektor komunalny Roman Jan-
kowski z Środy, posądzony o krzywoprzysięstwo, którego się miał
dopuszczać dnia 10 lutego r. z. przed sądem średnim, złożony
w sprawie procesowej robotnika Jędrzeja Pawlaka fałszywą
przysięgę manifestacyjną. Jankowski uznany został winnym i
skazany na dwuletnie więzienie w domu karnym i utratę praw
honorowych na takiż przeciąg czasu.

* Słowo o dziele: Amikar Kosiński we Wło-
szech, napisał dr. August Mosbach w Wrocławiu,
nakładem autora. Pod takim tytułem wyszła w Wrocła-
wiu w tych dniach broszura, która, dzięki rozsyłce, znajduje się
choć za ledwie na parę dni życia, w ręku wielu czytelników.
Dotyczy ona książki, jaką wydał w r. b. p. Wł. Kosiński,
a w której pomieściwszy dokumenta po ojców swych jenerale
Amikarze Kosińskich pozostałe, poprzedził je przemową pod-
ającą żywot tegoż jenerała. Ze względu na stósunek, w jakim
pozostaje do Dziennika Jan Władysław Kosiński jako ak-
cyonarz jego niechęć być z jakiegobądź strony posądzonym
o stronnictwo, mimo, że redakcyja jest zupełnie niezależną i ty-
lko programem zgodnym z jej przekonaniami związany, uważa-
liśmy przecież za odpowiednie taktożi dziennikarskiemu nie
„ustępować co do dzieła p. Wł. Kosińskiego z własnym zda-
niem i dla tego woleliśmy się raczej posłużyć oceną p. Woj-
ciechowskiego, zamieszczonej w Bibliotece warszaw. Podaliśmy
ją zatem w całej ośnowie, przywołując zarazem źródło, z jak-
dla poczerpnęliśmy. Nie potrącajmy zaś dodawać, że z wy-
wodami jej zupełnie się godzimy, a więc i co do wytkniętych
rzeszonemu dziełu usterek. Wreszcie p. Wł. Kosiński co do
posuwanych mu intencji sam szeroko rzecz wyjaśnił i całą ener-
gią odepchnął zarzut mu czyniony, jakoby chciał uszczuplenia
zasług i sławy jenerała Dąbrowskiego, jednej z naszych
pierwszorzędnych osobistości i takich, z których cały naród nasz
słusznie się chlubi i które stanowią dumę jego.

Dla ludzi sumiennych zdawałoby się, że to wystarczyć
powinno; tymczasem p. Mosbach w broszurce, której tytuł na
czele przywleliśmy, wystąpił znowu do walki.

Za złybyśmy jej mu nie wzięli, choć rzecz ta cał-
kowicie wycofana została, gdyby książkę p. Wł. Kosińskiego
traktował obiektywnie, gdyby wytknął i j. j. błędy — zgoda, gdyby
z chłodem a powagą historyczną rzecz traktował. Ale p. Mos-
bach wystąpił w niej tak namiętnie, tak brutalnie a z takimi
ulicznymi inwektywami a nie tylko przeciw Wł. Kosińskiemu
ale i przeciw tym, co w grobie od dawna już spoczywają, jak
jenerałom Kosińskiemu i Prądzkiemu, że wystąpienia jego
za nie innego jak za paszkil, rzadki na szczególne w literaturze
naszej uważać nie możemy. Wystąpienie zaś to tem potwor-
niejszej, że pochodzi właśnie od p. Mosbacha, który nie dawniej
jak dwa lata temu malował w jednym z wrocławskich dzien-
ników społeczeństwo polskie jak najczarniejszymi farbami. Dział
zaś ten sam p. Mosbach wziął na głowę konfederatkę i dnie

w dudkę patryotyczną. Zaprawdę, nie tyle to smutne ile
śmieszne!

— * Ks. Franciszek Gebek, proboszcz w Ujściu, kano-
nik honorowy metropolitalny poznański, zmarł dnia 19 mb.
Zmarły urodził się w 1808 r., na kapłana wyświęcony został w
1838 r. a kanonikiem honorowym mianowany 1857 r.

* Dowiadujemy się, że Towarzystwo młodzieży kupie-
ckiej urządziło jutro w niedzielę dn. 21 bm. wspólną kolacyę na
poświęcenie nowego lokalu. Spodziewamy się, że na tę uro-
czyść członkowie Towarzystwa licznie się zjawią.

* Z powodu wczorajszego gwałtownego wichru spó-
żnił się pociąg kolei poznańsko-kluczborskiej, przybywający tu
o godzinie 2 minut 41, o przeszło kwadrans.

* Pomiedzy robotnikami Gierda i Matuszewskim,
zatrudnionym w stodole w Wieckowicach, wszczęła się sprze-
czka, w czasie której sprzącający się do takiej doszły zjadłości,
że pierwszy uchwycił cepy i uderzył niemi drugiego. Matusze-
wski umarł już a Gierda uwięziono.

* Zwracamy uwagę na umieszczony w dzisiejszym
numerze anons p. Antoniego Riechbacha, który z dniem dz-
siejszym otwiera przy Strzałowej ulicy Nr. 6 skład przednich
towarów męskich.

* Tutejsi zegarmistrze zawiązali się również w sto-
warzyszenie celem podniesienia i popierania swych interesów.
Przewodniczącym stowarzyszenia wybranym został p. Schach-
schneider, p. Finkel jego zastępcą a p. Förster sekreta-
rzem.

* Jak z Trzciela donoszą, zapanowało tam w intere-
sie chmielu większe znowu ożywienie. Dnia 17 mb. było tam
obecnych kilku obcych kupców, którzy zakupili kilka większych
partyi po 80 do 90 Mr. Zapasy chmielu są tam jeszcze bar-
dzo wielkie.

* Radca ziemiański powiatu carnkowskiego p.
Muffling naznaczony został na radcę ziemskiego powiatu De-
min w Pomeranii.

* W urzędzie stanu cywilnego w Trzcinie zamie-
lowano w trzecim kwartale rb. 48 urodzin, 52 przypadków
śmierci i 2 śluby cywilne.

* Lavoisium, nowy kruszec odkryty przez p. Prat w
Bordeaux, ma polak srebra i ciężłość tegoż kruszczu; topi
się dopiero w temperaturze 600°. Na powietrzu nie zmienia
się wcale, ulega jednak zmianie w zetknięciu z chlorem, je-
dem i bromem. Kruszec ten należy do grupy cynku, kad-
mum i irydium.

* Iskender-bej, który według Fremdenblattu ma
zostać dowódcą legii polskiej, nazywa się właściwie Towar-
nicki. Jest wychodząc z roku 1846; odbył kampanię krymską
w stopniu oficera, następnie jako rotmistrz w pułku kozaków
ottomańskich, podał się w r. 1863 do dymisji i wziął udział w
powstaniu. Po upadku tegoż wrócił do Turcji i zajmował się
inżynierją cywilną.

* Garibaldi energicznie powstaje przeciw zamiarowi
rządu obwarowania Rzymu i w tym celu ogłosił następujący
charakterystyczny list: „Nie mogę obecnie wiele czytać a tem
mniej pisać. Mówią mi, żebym podniósł głos swój w tej kwe-
sty, ale sądzę, że to będzie głos wojującego napuszczy. Za-
rządzący losami Włoch odznaczają się jednym tylko wybi-
tym przymiotem, uporem w robieniu złego. W tej chwili
kiedy naród jeży pod ciężarem podatków, oni zajmują się ob-
warowywaniem Rzymu, które to fortyfikacye mogą mieć powa-
żne znaczenie jako więzienie dla zbrodniarzy, ale jako środek
obrony kraju są śmieszne. Ludzie ci nie mogą i nie chcą w
żaden sposób pojąć tego, że dobry rząd i chleb są daleko po-
żrebniejszą dla Włoch, jak wielkie fortece.

* Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 21 paździer-
nika Urszuli panny; w kalendarzu słowiańskim Darowit.
Wschód słońca o godzinie 6 minut 38, zachód o godzinie
4 minut 53.

Dnia 21 października 1578 bitwa z Moskalami pod Gawą.
— 1578 bitwa z Moskalami pod Kiejsą. — 1658 bitwa z Moska-
lami pod Wełkami.

Pojutrze w poniedziałek dnia 22 października, Korduli
panny; w kalendarzu słowiańskim Przybysław.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 38, zachód o godzinie
4 minut 50.

Pełnia dnia 22 października o 8 godzinie przed południem.
Dnia 22 października 1603 wypędzenie Tatarów z Mul-
tan. — 1612 poddanie się Polaków w Kremlinie. — 1672 po-
kój buczacki.

Z OBORNICKIEGO, 19 października. Smutny fakt
dotknął tutejszy powiat a tym jest nagłe usunięcie z dzier-
żonej przez lat przeszło dwadzieścia — posady dyrektora kance-
laryi przy sądzie rogozńskim p. Mik. Wiewiórkiewicza. Pisać
bliziej o kochanym ogólnie panu M. W. uważam za zbędne,
gdyż każdy, czy to wieśniak, czy obywatel znał tego męża za-
cennego, niosącego z całą gotowością i radę i pomoc. Zaczem
serca zalety słyną i od wszystkich był kochany.

Nagle — po urzędowej rewizji, odbytej roku bieżącego
przez p. Kunowskiego prezesa sądu apelacyjnego w Poznaniu przy-
chodzi do nas smutne rozporządzenie, wyrzucające nam pana
M. W. z dotychczasowego stanowiska i przenoszą go do Mię-
dzyrzeczka.

Ze przeniesieniem to tak pilnego i zdatnego urzędnika, dla
powodów o których tu zamilczę, ale które posłowie nasi w izbie
wyluszczyć nie omieszkają, smutno dotknęło całe gremium są-
dowe, tego dowód mieliśmy w obchodzie wspaniałym na cześć
p. M. W. który urządził komitet, złożony z personalu sądo-
wego, na którego czele stał sędzia powiatowy p. Sch. . Oby-
watelstwo polskie dało również wyraz swego uznania przy stras-
cie tak zanego i czynnego współubytwała przez obchód wspól-
ny na dniu 25 września, na którym przy serdecznem przemó-
wieniu wręczono mu upominek.

Ostatnie wiadomości.

(Z biura Wolfa.)

Carogród, 20 października. Sultan
przyjmował Layarda na prywatnej audyencyi,
później odbyła się narada gabinetowa pod prze-
wodnictwem sultana. Layard zakomunikował
Server paszy ostatnią notę Trikupisa do po-
słów greckich.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

* Tygodnika ilustrowanego wyszedł z druku Nr. 94
i zawiera: Nieznany szkic śp. Gierdziewskiego (z drzewory-
tem). — Pan Damazy, komedya w czterech aktach (dalszy
ciąg). — Korespondencya z Poznania — Wystawa przemysło-
wo-rolnicza we Lwowie (z 3 drzeworytami). — Kronika pary-
żka. — Kronika tygodniowa. — Artysty i artystki trupy pana
Doroszyskiego, w teatrze Bellevue w Warszawie (drzeworyt).
— Przegląd polityczny. — Sprostowanie. — Korespondencya od
redakcyi. — Rotulowice, powieść Teodora Tomasza Jeża (dal-
szy ciąg). — Kronika zagraniczna. — Utah i Mormonie (do-
kończenie). — Wpływ historyczny Francji na Niemcy. — Sza-
chy. — Rebus. — Dyament braminów, powieść (dalszy ciąg).

Postępu rolniczego wyszedł z druku Nr. 20 i zawiera:
Zaproszenie do przedpłaty. — Aby ućnić rolę urodzajną,
jaki sposób ku temu najodpowiedniejszy? — Na czeł zasadza
się chów inwentarza. — Wystawa krajowa. — Wyrok komisyi
sędziów dla grupy pierwszej, ziemiopłody. — Plan nauk w
„Akademii rolniczej“ w Dublanach (Galicya). — Jakie ptaki szkodzi-
ły i pożyteczne. — Korespondencya „Postępu rolnicze-
go“ ze Lwowa. (Dział górnicyz wystawy lwowskiej). — Zam-
knięcie wystawy. — Szacharipa podwójna systemu Labahna
(drzeworyt). — Położenie giełdowe w Wiedniu. — Między-
rodowa wystawa skór, towarów skórzaných i kultury drzew
w Berlinie. — Jakim sposobem paść konie, aby pasza kosztowa-
ła pół tyle, jak zwyczajnie. — Złożenie pierwszego „koła
właścicielskiego“ w Obrówie pod Gogolinem. — Wiadomo-
ści handlowe. — Ceny targowe wrocławskie, raciborskie i by-
tomskie. — Kurs pieniężny. — Telegram giełdowy. — Kapita-
ły. — Ogłoszenia.

PRZYBYLI DO POZNANIA

Dnia 19 października.
LUZIŃSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Bniń-
ski z Gultow. Błociszewski z żoną z Przelawia. Toboll
z Pily Haza-Radlic z Krzyszkowka. Ks. Wawrzyniak z
Śremu.
HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Ks. prob. Kielczyński z
Czerleja. Pani Witwer z córkami z Gaju. Grossmann z
żoną z Runowa. Bulczyński z Nietrzanowa. Panie Koryt-

kowska z Zieleńca i Rabska z Kępna. Galiński z Środy.
Pani Golska z Szczodrzykowa. Ks. prob. Janicki z Kie-
nika. Tercewski z Wyszyn. Mąkowski z Śremu.
STERNA HOTEL EUROPEJSKI Faust z Friedrichshafen.
Vanson z Voriets. Bachmann z Berlina. Klassen z Jawor-
Rothmann z Wągrowca.

Pociągi przybywają:

Od 1 sierpnia 1877 r.

Z Krzyża do Poznania:			
Pociąg osobowy	klasa 1-4 o 4	godzinie 37	minut rano.
Pociąg mieszany	" 2-4 o 8	" 10	" przed poł.
Pociąg osobowy	" 1-3 o 3	" 50	" po połudn.
Pociąg mieszany	" 2-4 o 9	" 33	" wieczorem.

Z Wrocławia do Poznania:			
Pociąg osobowy	(z Leszna) .	klasa 1-4 o 8	godzinie 17 minut przed poł.
Pociąg osobowy	"	" 1-4 o 10	" 47
"	"	" 1-4 o 5	" 23
"	"	" 1-4 o 11	" 19

Z Bydgoszczy-Torunia do Poznania:			
Pociąg mieszany	(z Gniezna) .	klasa 1-4 o 8	godzinie 9 minut przed poł.
Pociąg osobowy	"	" 1-4 o 10	" 15
"	"	" 1-4 o 3	" 34
"	"	" 1-4 o 9	" 47

Z Frankfurtu n. Odry do Poznania:			
Pociąg mieszany	klasa 1-4 o 9	godzinie 48	minut przed poł.
Pociąg osobowy	"	" 1-4 o 3	" 5
Pociąg pospieszny	"	" 1-3 o 5	" 51
Pociąg osobowy	"	" 1-4 o 9	" 46

Z Kluczborka do Poznania:			
Pociąg osobowy	(z Ostrowa)	klasa I-IV o	godzinie 9 minut 33 przed poł.
Pociąg osobowy	"	" I-IV o	" 2
Pociąg mieszany	"	" II-IV o	" 7

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

(W.) Poznań, 20 października. Sprawozdanie tygodniowe
ze zbrotu ziemopłodów. Aż do środy mieliśmy powa-
żne jesienne piękno i ciepło, oddał znowu zimne a deszcz prze-
cież codziennie padał. Zasiwy teraz prawie wszędzie ukorzo-
no. Z wyjątkiem większych dominiów ukorzo-ono także spę-
kartofli. Zawszą zaś słycała coraz częstsze zale i utyskiwa-
nia, że takowe w sklepach i dołach mocno gniją. Znaczące na-
transporta wysyłały się też codziennie na zewnątrz mianowicie
do Marchii i Niemiec południowych. Na targi tutejsze na-
chodziły w ubiegłym tygodniu dość znaczne dowozy zboża mianow-
icie z okolic Bydgoszczy i Królestwa Polskiego. Mimo to
spokojne usposobienie zamiejsowych targów objawiała się na
tutejszym tendencya bardzo stała, ile że tak eksporterowie jak ko-
sumenci wiele okazywali o choty do kupna i po części wy-
płacili ceny. Kolejami wysłano od 13 do 19 bm.: 315 węg-
pniezy, 705 w. żyta, 14 w. jęczmienia, 21 w. owsa, 6 w. gro-
chu, 42 w. lubinu i 104 w. nasion olejnych. Pšenica była
piękną, towar żądaną była żywo na konsumpcyę; m-
dobre gatunki znajdowały łatwo odbiorców na eksport do Sa-
sonii i Marchii, 196—232 m., żyto kupowali bardzo król. m-
gazyń nawet gorsze gatunki, tak samo kupowali eksporterowie
znaczną partję, 135—150 m.; jęczmień żywo był żądanym
przez browarów i gorzelnię, 162 180 m.; na owies objawiała
się dobra ochota do kupna, był też lepij płacony, 130—140
m.; groch ofarowywany w małych partjach i poszukiwany
na paszę 160—165, do gotowania 168—180 m.; wyka żywno-
żądana, 120—130 m.; lubin więcej już ofarowywany, żądany
tę był na eksport do Niemiec południowych i północnych, m-
bisk 102—108, żółty 105—110 m.; tataraka lepij płaconą
114—120 m.; nasiona olejne nieco słabiej, rzepik i rzep zim-
mowy 318—324 m. — wszystko per 1000 kilo. Mąka m-
stałej, psezna nr. 0 i 1 16—18 m. rżana nr. 0 i 1 11.50—12.50
pr. 50 kilo.

Na giełdzie. Żyto. Zastój w interesie trwa bez prze-
pawy i dia tego też trzymał się obrót minionego tygodnia
ciężkich granicach. Usposobienie było przytęm nieco stalszo-
ponieważ nie było sprzedających. Na wiosnę nadeszły po-
djęcie leczenia do kupa na rachunek zamiejskowy, zresztą
było żadnego udziału zamiejskowego. Notowano na październ-
nik-listopad 138—137, listopad-grudzień 139—138, na wiosnę
kwiecień maj 140 m. per 1000 kilo.

Okowita. Mimo zamiejsowe doniesienia o słabem
sposobieniu była tendencya tutejszej giełdy bardzo stała. C-
rachunek obcy objawiał się wiele ochoty do kupna, prócz
zaś kupowali wiele spekulanci tutejsi. Sprzedających nie było
prawie żadnych, dla czego kupna uskutecznić się daly pater-
wyższych cenach. Ku końcowi tygodnia interes przybrał dostop-
wielkie rozmary. I towaru dość obficie dowieziono, który
ko się sprzedaje, gdyż fabryki tutejsze sprytu żądnych p-
nie posiadają zapasów; na eksport także znacznych użyto p-
tyl. Zapasów składy tutejsze żadny h nie mają. Notowano
październik 47.80 48.20, listopad-grudzień 47.20 47.70, stycz-
lut 47.40-48.10, kwiecień-maj 49.40-49.50, maj-czerwiec 50.00
50.

100

jako też pieniądze małoletnich i pieniądze
budowlowe poleca **A. Wittkowski**
(317) W. Garbary 17.

budowlowe poleca
(317)

W osobnej odbitce z Dziennika Po-
znańskiego wyszło dzieło p. t.:

Nad Bugiem

obrazek ludowy w 3 aktach przez *
i jest do nabycia po cenie 50 fen. a
z przesyłką 60 fen. w Eksp. Dzien.
Pozn. i we wszystkich księgarniach.

Administracja Dziennika Poznańskiego
przyjmuje przedpłatę na

RUCH LITERACKI

TYGODNIK

poświęcony literaturze, sztukom pięk-
nym, naukom i rzecdom społecznym.
Przedpłata kwartalna wynosi 7 mr. 50 fen.
Szanowni abonenci odbierać będą pismo to
pod opaską wprost ze Lwowa. (3406)

Dnia 1go grudnia 1877 r. wydzie w Poznaniu
nakładem **Stefania Skoroszewskiego**

Najnowszy kucharz i podrechnik domowy

w 3 tomach, 60 arkuszy druku.
Obejmować będzie: (4685)

1. Przepisy kucharskie wypróbowane przez
najnowszych kucharzy. — Zaopatrzenie
spizni i piwnicy.
2. Kuchnia zamykająca w sobie wszelkie
przepisy ciast, tortów, konfitur, konser-
wów oraz i likworów.
3. Urządzenie domu — rady gospodarcze.
Założenie ogrodu — pielęgnowanie kwia-
tów — drzew owocowych i krzewów.

Cena za całe dzieło 8 tomów ustanawia
się w miejscu na 6,50 Mrk. na prowincję
7 Mrk. za granicą 8 Mrk.

Nabywając zostawia się wolność
zapisywania pojedynczych tomów okty-
rnych cena za każdy tom — znaczą się
na 2,50 Mrk. w miejscu, 3 Mrk. na pro-
wincję, 3,50 za granicą.

Zamówienia nadsyłać proszę:
Stefania Skoroszewskiego
Poznań, Strzelecka ulica Nr. 31.

Po wyjściu cena o połowę pod-
wyższona zostanie.

Księgarnia p. **J. K. Zupańskiego**
w Poznaniu i wszystkie zagraniczne przyjmu-
ją zamówienia.

M. Dąbrowski

w Poznaniu,
Wrocławska ulica 21.
poleca dobre i odzież

cygara

po 27 do 36 marek za 1000, prawdziwe ho-
lenderskie cygara po 45 marek za 1000, pra-
wdziwe Manilla już za 60 marek 1000, zarzem
wielką partją prawdziwych rosyjskich papie-
rosów już od 9 marek 1000, oprócz tego co-
dzienne świeżo krajany tytuń turecki w wszel-
kich gatunkach. Przesyłki od 300 sztuk prze-
syłam franko. (5275)

KAWY

z maszyny parowej
codziennie świeżo palone
najczystszej i najpiękniejszej smaku od
Mr. 1,20 począwszy do Mr. 2,00 za funt,
oraz

surowe kawy od Mr. 1,00 pocza-
wszy do Mr. 1,60 za funt,
dalej

herbate w wielkim wyborze
kuch. po Mr. 1,50 do Mr. 8,00 za funt;
najpiękniejszą rum z Jamaiki
arab. de Goa i Batavia
prawdziwy franc. koniak
Roedera esencje punczowe.

ED. FECKERT jun.

Wyrwanie zębów bez nie-
bezpieczeństwa i bólu.
za pomocą Nitro-oxygen gazu, sztuczne zęby,
plombowanie w złocie i kompoz. (4827)

Dentysta
sen. Fryderykowska ulica 2.
jun. Mińska ulica 30 naro-
żnik ulicy kościelnej świętego
Pawła

!!Ważne dla cierpiących na ból
zębów!!

Antiodontalgina

J. W. Becka
krople te usuwają natychmiast po przyłoże-
niu każdy najgwałtowniejszy ból zębów jako
tęz fluski Nr. I i II w pudełku 1,50 Mr.
pojedynczo 1 Mr.

!!Balsam przeciw głuchocie!! Camphon

J. W. Becka
balsam ten usuwa głuchotę, jeżeli takowa
nie pochodzi od urodzenia, jako też stryka-
nie, szum i nieprzyjemną ciecz wypływającą
z ucha, flak. 1 Mr.

!!Balsam przeciw reumatyzmowi!!
J. W. Becka
najlepszy środek przeciw reumatyzmowi, po-
dagrze i puchlinie flak. 3 Mr.

Dostać można w aptece Elsnera i J. So-
beckiego w Starym Rynku w Poznaniu, w
Wrocławiu u aptekarzy E. Stoermer Ohlau-
erstr. 24/25, B. Fiebig Friedrichstr. 51, w
Bydgoszczy u Hegewalda, w Kłodzku u Fried-
mana, w Krotoszinie u Kuschke, w Środzie
u Radziejewskiego. (5281)

Wysła i jest do nabycia (5133)

litografia Gietrzwałdu,

na której znajduje się kościół, kapliczka z fi-
gurą N. Maryi Panny, kłon z 3 galeziami
z oznaczeniem ulamania galezi, plebania, oraz
dłum pielgrzymów. Wykonanie czyste, wyraźne.
Wysokość 83 centym., długość 41 centym.
Cena 10 sgr. na opłatę franko odplaca się
2 1/2 lub 5 sgr. jeżeli dalej niż 10 mil od Po-
znania.

J. Chociszewski, Poznań.

Pruskie losy oryginalne

klasy 157. pruskiej loterii: 1/2 84, 1/4 42
Mr. (cena wszystkich 4 klas: 1/2 150, 1/4 75
Mr.) rozsyła za przesłaniem ceny w gotówce
Karl Hahn, Berlin, S. Kommandan-
tenstrasse 30. (5274)

Na żądanie franko

otrzyma każdy, ktoby się o war-
tości ilustrowanego dzieła pod
tytułem: „D-na Airy sposób leczenia
naturalny“ (90 wydanie) chciał prze-
konać, wyciąg z takowego po polsku
lub po niemiecku bezpłatnie i franko
z księgarni nakładów **ej Richtera**
w Lipsku. Żadeu chory niechaj
tego nie zaniedba i niech wyciąg
ten sobie przesyła każe. (3864)

Sok malinowy

z gór szlaskich prawdziwy poleca w but. po
1 marce (4992)
J. Jagielski, w Rynku 41.
Prawdziwe warszawskie

CUKRY

F. Anczewskiego polecają (5283)
L. Kurnatowski & Co.



Ławki ogrodowe stoły ogrodowe krzesła ogrodowe donice do mleka

jako też (2451)
poleca
S. J. Auerbach.

Rysunki mebli ogrodowych na żądanie
bezpłatnie.

W tym od 28 lat tutaj istniejącym
składzie trumien mam **największy
wybór** (3776)

trumien

**DREWNIANYCH
i metalowych**

i polecam takowe pod gwarancją
po cenach fabrycznych. Od-
przedaję z drugiej ręki daję
stosowny rabat.

**Fabryka
parowa budowlana i
trumien J. Zeylanda.**
Nr. 49 róg ulic Wielkie Garbary
Wszystkich Świętych Nr. 49 w Po-
znaniu.

Świadectwo.

W miesiącu grudniu 1876 niezułem
w nogach bóle reumatyczne które
się w krótkim czasie do tego wzmo-
gły stopnia, że nie mogłem już chodzić
i leżeć bez najokropniejszego udę-
czenia.

Dnia pewnego, w miesiącu styczniu
r. b. prosił mnie nauczyciel p. Brill,
abym na ostatku (gdz o wyzdrowieniu
nikt ani nie myślał) zrobił jeszcze pró-
bę z **balsamem Bilfingerem**.*

Po użyciu pierwszej butelki, zmniejs-
zyły się bóle tak bardzo, że w nastę-
pnej nocy po raz pierwszy od mej
choroby spać znowu mogłem. Kurację
kontynuowałem kilka tygodni a ku wiel-
kiej radości mojej jestem dziś znowu
zdrowy.

Z wielkiej wdzięczności ku zbawcy
życia mego, panu Bilfinger nie mogę
nie polecić jak najusilniej wszystkim na
podagrę i reumatyzm cierpiącym tego
cudownego środka leczniczego.

Tetinger w Lotaryngii,
10 kwietnia 1877. Adjunkt **Klontz.**
Prawdziwość świadectwa potwierdza:
burmistrz

(L. S.) **Laurentz.**
Do nabycia w Poznaniu w aptece
Elsnera. (6664)

Redakcja Przewodnika heraldycznego

ma zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż d. 15 listopada br. rozpoczą-
na druk drugiej części **Przewodnika heraldycznego**, znacznie obszerniejszej
od pierwszej. Zawiera ona będzie przeszło sto monografi i genealogii, oraz
wielką ilość wyjaśnień heraldycznych i historycznych, opartych na autentycz-
nych źródłach i dokumentach.

Prenumeratę wynoszącą za egzemplarz oprawy Mr. 6
można składać w **Poznaniu w księgarni J. K. Zupańskiego.**

W końcu Redakcja ponawia prośbę o dokładne podawanie osta-
tnich pokoleń rodzin, z wymienieniem osób je składających, dat urodzenia,
zaślubin i zgonu, jako też z wykazaniem dostojenstw i majątków. (5173)

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hôtel du Nord.)

Po przeniesieniu mego składu bielizny na
Plac Wilhelmowski Nr. 3
polecam gotową bieliznę dla dam, panów i dzieci wszelkie-
go rodzaju w jak największym wyborze i po nadzwyczaj
taniach cenach.

Równocześnie zwracam uwagę szanownej Publiczności
na wielki wybór

rzeczy wełnianych:
spódnice wełniane, kalessony, kaftaniki, pończochy i szkarpetki.
Obstalunki wykonują się akuracie i szybko. Cennik
na żądanie franco i bezpłatnie.

A. z Pawłowskich Kaufmann.

Plac Wilhelmowski Nr. 3. (Hotel du Nord.)

GUSTAW SEIMERT

Wschowa, Vorwerkstr. 383
farbiernia, drukarnia i chem. pralnia,

pozwala sobie zwrócić szczególną uwagę Szanownej Publiczności na swój
zakład dla chem. suchego prania. Garderoba męska i damska jako też
jełw, wełniane i męszane materje, mundury, chustki, dywany i t. d. i t. d.
czyszczą się jak najpiękniej bez rozprucia chem. na sucho. (4018)

Zamiejscowe zlecenia wykonują się akuracie.

Wiele nowości znowu nadeszło!
Kto chce dobrze i tanio kupić.

niechaj się pofatyguje na Bismarcka ulicę Nr. 11, gdzie znajdzie wielki wybór
pięknych rzeczy, uzupełniający się co tydzień świeżymi nowościami.
Są tam nietylko artykuły zbytkowe lecz i praktyczne przedmioty gospodar-
cze, które z powodu pięknej roboty i misterności pomysłu stosowne są na po-
darki okolicznościowe.

Pomiędzy wielu stami wystawionych rzeczy zasługują na polecenie: piękne
towary japońskie i chińskie jako to: tace, bombonierki, tabakierki, pudełeczka
i podstawki do szklanek i butelek itd. rzeźby z drzewa jako to: pudełka do re-
kawiczek, zwierciadła ręczne i stojące, garnitury do palenia i pisania, kółka do
reżników, garderoby i kluczy. Bardzo piękne towary marmurowe i alabastro-
we. Obfity wybór zabawek dla dzieci. Trwałe towary skórzane jako to: port-
monetki, cygarniczki i torebki do listów, Porte Visite, torebki dla dam, zapal-
niczki itp. Bardzo dobre towary alfidnowe jako to: noże, łyżki i widelce, ły-
żeczki do herbaty i kawy itp. (4951)

Dalej polecam

rekawiczki do prania najlepszego gatunku
po 1 mrk. 25 fen. szare, brązowe, żółte i białe.
Nowe! Nowe! Kwiaty barometrowe

50 fen. sztuka.
I w oddziale dla piękniejszych rzeczy nadeszło znowu wiele nowości.

EDWARD TOVAR

Paryż. Poznań. Lipsk.
Bismarckowska ulica Nr. 11.

MIECHY PŁASZKÓRY

do
zboża, wełny, maki etc.
skórzane na
parciane i gumowe
uprząż etc.

Artykuły techn. dla gorzelni, młynów, mączkarni
itd. jako to: wszelkie towary gumowe, liny drutowe, węże parciane, szkła do
kotłów, pakunki, smarowniki, albackie kamienie, Manchety, skórę do pomp,
skórę do szycia etc. polecają (4706)

Orłowski & Co.
Poznań, Jezuitska ul. Nr. 1.

A. Hyrszfeld

handel szkła przy Wrocławskiej ulicy 21.
poleca:

kieliszki francuskie tuzin od 5 Mrk.
kieliszki czeskie tuzin od 4,75 Mrk.
szklanki dubeltowe tuzin od 2,80 Mrk.
szklanki i kieliszki krajowe tuzin od
1,20 Mrk.
oprawne obrazy i lustra. (4942)

podaje:

Oprawę obrazów w najnowsze ramy
antyczne, brukselskie, kolońskie i ber-
lińskie.
Oszklenia całych budowli jak i wszel-
kie reparacje szklarskie.
Oszklenia okien kościelnych.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I UST

Zalecane w słabościach gardła, chrypie, zapaleniu gardła, zawrząd wacenia w ustach, cuchnącemu oddechowi
irytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkuryusza. Lekarzy zalecają szczególniej
kaczo odziegiem, mówcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają strudzeniu gardła. W Pa-
ryżu w aptece p. **Dethan, Faubourg St. Denis, 90; i u** (29)

Przygotowanie

do

EGZAMINU

wolontaryuszów.

Nowe kursa rozpoczynają się 4 pa-
ździernika. (3947)
Pojedyncze także godziny prywatne.
Poznań, Fryderykowska ulica 19.
Pomiędzy 4 kandydatami, którzy egza-
min złożyli, było tą razą 3, co do mego
uczęszczali instytutu.

Dr. Theille.

HUGON WÖLFEL

zegarmistrz
narożnik Wrocławskiej i Półwiejskiej ul.
poleca swój wielki, bogaty skład wszelkich
gatunków zegarków jako też **łańcu-
szków** po rzeczywiście uderzająco taniach
cenach. Największa pracownia dla reparacji
zegarków. Za każdy kupiony lub sporządzo-
ny zegarek daje się 2-letnią piśmienną gwa-
rancją. (5230)

En gros et en détail.

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru,
piaskowca itd. pięknie i tanio się
wykonują, są zawsze w zapasie
żelazne ogrodzenia do grobów, pły-
ty granitowe i słupy u

B. Loewenherz

nastp.
A. Schlesinger.
Poznań, Bramkowa ulica Nr. 14
obok rejencji. (4241)

J. Urbankiewicz

Wilhelmowski plac 4, I piętro
poleca wielki wybór zagranicznych i kra-
jowych materji na porę jesienną i zi-
mową: (4943)

ubioiry kompletne od 15 tal.
paletoty zimowe od 15 tal.
marnarki, surduty i fraki od 8 tal.
spodnie od 4 1/2 tal.
kamizelki od 1 1/2 tal.

Gotowe futra do podróży, marnarki
i paletoty futrem podszyte jako też
wszelkie wyroby kuśnierskie. Stare fu-
tra przerabia się i przemienia na nowe

Przeciwno siwiznie

pod gwarancją
prawdziwy i najlepszy regenerator
przywracający pierwotny kolor i siłę
włosów. Cena oryginalna butelki 2,50
M. poleca (4939)

Leon Kuczyński
fryzjer i regenerator włosów. Wilhel-
mowski plac 10.

Ave Regina Liquorum

Cardinal de Sordis
An 1602

La liqueur St. Emi-
lion
Donne un courage de
Lion

Et rend à la froide vi-
cellesse
Un courage de jeu-
nesse.

ST. EMILION
Ave Regina Liquorum
An 1602

Królowa likworów „St. Emilion“ po-
wszechnie używany w południowej Fran-
cji ipolecany przez doktorów na wszel-
kie choroby żołądkowe. Skład główny
u **A. Cichowicza** w Poznaniu i
Hipolita Robińskiego w Kro-
toszynie. Panom handlującym odstę-
puje się rabat. (2914)

Zielonogórskie winogron

z winnic górnych (Oberberge),
re od mrozu nie ucierpiały, do-
racy i jedzenia (przepis
bezpłatnie) 10 funtów brutto
z opakowaniem i portoryum
50 fen., rozsyła w wyborowym
za frankowaniem przesłaniem nale-
jak już od lat 18 i w roku bież.

Ludwik Stern

Zielonogóra (Grünberg in

PIWO

KULMBACHSK

w sądkach i butelkach
poleca

W. Sobech

pod Ratuszem.

Od 2 Marek

począwszy sprzedają prawdziwe do-
robione (526)

warkocze

z włosów.
Ludwik Sorauer
Poznań, Rynek 71.

5 Marek.

Najtańsze i najlepsze
warkocze
dostawia

J. BUCHOLD

Fryzjer teatralny.
13. Wodna ulica 13

VICHY

Wody mineralne naturalne
Administracja: w PARYŻU, 22 Boul. M.
martre.

GRANDE-GRILLE. Choroby traw-
nia, ościężałości żołądka, upośledzone trawie-
śledziony, kamienia etc.

HOPITAL. Choroby organów traw-
nia, ościężałości żołądka, upośledzone trawie-
śledziony, kamienia etc.

CELESTINS. Choroby krzyż-
czy (diabetis), wydzielania białka w mocz.
HAUTERIVE. Choroby krzyż-
czy, żwiru w mocz, dła, cukrzyca, ka-
w. w mocz.

Żądać należy, aby nazwisko źródła
właściwość na kapslach.

Dostać można w Poznaniu w
ptece Dr. Mankiewiczza.

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez uży-
piętek roślinnych
Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francus-
i zagranicznych od lat 30 zawsze z wiel-
powodzeniem, ponieważ składają się z
czynie z roślin, nie sprawiają żaden
lek i mogą się używać jako środek
czyszczący, oczyszczający krew lub sprzą-
wyszczanie. Metoda użycia w polskim
Wymagać należy, aby pigułka Cauvaina
dawały się w pudełkach kartonowych
złonych w pudełkach białych i aby na
pigulce znajdował się napis C a u v i n a
ryżu Rue Saint Quentin 24.

Dostać można w Poznaniu w aptece
Mankiewiczza i Barcikowskiego w
W. Lwowie w aptece pana Karola Ma-
laszka i Z. Ruckera; w Krakowie
aptece pp. Józefa Tranczyńskiego i W.
dedyka; w Brodach w aptece p. K.
pan Franzos.

Balsam na odziebliz

najlepszy środek do leczenia puchlin
zbiegienia i przeciw pękaniu skóry flak.
po 5 sgr. w aptece **J. Jagielskiego**
Rynek Nr. 41. (514)

Balsam na odziebliz
najlepszy środek do szybkiego usunię-
zów z odzieblizy i zapobieżenia przys-
się skóry fl. po 5 sgr. w aptece Dr. M.
kiewiczza. (494)

Chemika dr. Haucka ozon-
wany tran wątrobiany z dor-
w fl. po 12 1/2 sgr., doświadczony wielolet-
u suchotników, w cierpieniach skroślowych
itd. jest w Poznaniu jedynie do nabycia
aptekarza nadw. **dr. Mankiewiczza**.

Skład jeneralki moich, w Wiedniu, Se-
holmie, Filadelfii nagrodą wziętych
amerykańsko-warszawskich
na zęby znajduje się w Czerwonej
Poznań, narożnik Rynku i Szerokiej
Nr. I. leczy każdy ból zębów, z
kółek takowy powstał powo-
Nr. II. specjalnie przeciw bólowi reu-
mizm zębów, szumowi w uszach
żganu.

Nr. III. zapobiega niszczeniu zębów i
kim chorobom dziąseł.
Pojedyncze butelki kosztują 1,50 Mr.
stkie trzy butelki razem 4 Mr.
Warszawa. **Dr. Hipolit Majewski**

Z dniem dzisiejszym objąłem tu w Poznaniu od lat wielu istniejący Hotel pod Czarnym Orłem

Wielkie Garbary Nr. 8 i 9.
Pole

W. Bryliński

zegarmistrz,

W. Marcin Nr. 52, przy Bismarckowskiej ulicy
polecam Szanownej Publiczności swój nowo otworzony skład paryżskich, niemieckich i szwajcarskich zegarków we wszystkich gatunkach. Łańcuszki, brzołki paryżskie z talmy, osydowane, pozłacane i stalowe po bardzo tanich cenach.
(5309)
Reparacje każdego rodzaju i wykonują się tanio i dobrze pod rzetelną gwarancją.

Z dniem 15 października otworzyłem tu w miejscu przy Półwiejskiej ulicy Nr. 18b.

handel maki

z młyna parowego pana A. Krawców wraze z handlem wiktualów.
Przebiegięstwo to polecam łaskawym względem Szan. Publiczności.
Roch Czapiński.

WYPRZEDAŻ

z powodu zwinienia magazynu
kortów, sukien angielskich, francuskich i niemieckich
Gotowej garderoby,
gotowych koszul, kołnierzyków i mankiet paryżskich.
Krawców, rękawiczek i kapeluszy.
Parasoli, der angielskich i płaszczy gumowych.
Szkarpetek mekskich i neglizy
po nadzwyczajnie niskim cenach.
(4451)

Loga & Bieliński,
w Hotelu Rzymskim, Wilhelmowski plac Nr. 1.



W skutek nader korzystnych zakupów na lipekim targu walnym mogę wszystkie moje artykuły sprzedawać po niebywałych dotąd cenach, tak samo dodałem dla wygody publiczności artykuły po 40 fen. 50 fen. i 75 fen. które są stosowne na loterye itd.

S. NEUMANN,

Stary Rynek 67, IV kram, narożnik Nowej ulicy.

Niemiecka kawa natronowa.

Widomem to zapewne każdemu, że przy parzeniu lub filtrowaniu kawy nigdy nie podobna z niej wyciągnąć jej mocy i że tym samym około 20 procent wyrzuca się jej daremnie.

Równie wiadomem zapewne będzie, że mały dodatek natronu [natron bicarb.] przez swą siłę rozpuszczającą pierwiastki włókna etc. wyciąga kawę na czysto; nie zadługo jednak okazuje się nieprzyjemny ługowy smak, oddziałający bardzo nie mile na delikatny aromat kawy a przez to psujący zdrowie i zbytnie korzystać.

Po niestannych próbach i przy pomocy znakomitych chemików udało nam się teraz nareszcie sporządzić surogat kawy, który w swej głównej substancji składa się z czystego, pożywnego zboża, w ten sposób przerobiony jest z natronem [natr. bicarb.], że przy dodaniu jednej części kawy natronowej do trzech równych części św. miel. ind. kawy piękna siłę kawy na czysto wyciąga i każdy smak ługowy z niej oddala.

Nie potrzeba zapewne dodawać ani słowa na pochwałę natronu [natron bicarb.], ponieważ dobroczynny jego wpływ na kwas żołądkowy i trawienie a tym samym na całe ciało ludzkie dostatecznie jest znany.

Powstająca przez tę mieszaninę korzyść jest dwójaka. Najpierw staje się furtka przez to o 1/2 Mr. tańszą a powtórnie napój daleko mocniejszy i piękniejszy niż przy zwykłym użyciu kawy.

Kawę natronową należy przede wszystkim nie tylko oszczędny gospodyniom lecz też tym mianowicie ludziom, którzy w tym znajdują rozkosz, gdy mogą wypić filiżankę dobrej kawy.

Wyjaśniając niniejszą zasadę fabrykacji naszej kawy natronowej, czynimy to z tą pewnością, że z trudnością uda się komukolwiek wynaleźć prawdziwy sposób wyrobienia i drugi surogat tego rodzaju sporządzić, któryby mu był równy co do smaku jak wpływu na kawę indyjską.

Prosimy przeto, aby uważano na naszą firmę jako też na prawnie ubezpieczoną markę handlową, która do każdej paczki jest dodana.

Do nabycia jest ta kawa we wszystkich znaczniejszych handlach towarów kolonialnych Poznania a mianowicie u pp. S. Alexandra [H. Kirsten], Seliga Auerbacha & Synów, E. Brechta Wwy, A. Cichowicza, Edwarda Feckera jr., H. Hummela, Kruga & Fabriciusa, J. N. Leitgeb, H. Michaelisa, J. K. Nowakowskiego, F. W. Plagwitz, Michaelisa Reicha, S. Samtera jr., Oswalda Schüppa, Jakóba Schlesingera Synów, Edwarda Stillera Wwy i u M. Wassermann.

100 gramów 10 fen., 200 gramów 20 fen.

Agentura dla sprzedających z drugiej ręki u p. Wm. Wolf w Poznaniu M. Garbary 10.
Wandsbeck pod Hamburgiem.

Thilo & von Döhren.

SLEDZIE BECZKAMI!

W skutek korzystnego zakupu wprost z Szkocji znacznego transportu śledzi sprzedaje takowe w najwyborniejszych i rozmaitych gatunkach po jak najniższych cenach.
Sprzedającym z drugiej ręki udzielam znaczny rabat.
(5181)

K. Szulc,

hurtowy skład śledzi w Poznaniu,
Wrocławska ulica Nr. 12.

Brunświcką cerweladę i kiskę niewędzoną, ozorową, wątrobianą, sardelową i truflową; Mortadelę rzymską, ruladę mołuncką, wołową i ozorową; słowiznę, szynkę bajonką i zwinianą jako też szalottenburgską kiskę odbiera codziennie świeżo.
(5310)

A. Cichowicz.

Soczyste ananasy jako też codzienne przesyłki słodkich winogron węgierskich na kuracją i na desert odbiera i rozsyła w małych oryginalnych koszykach jak najtaniej.
(5315)

A. Cichowicz.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem uprzejmie, że tutaj przy Strzałowej ulicy Nr. 6 w dniu dzisiejszym otworzyłem!

SKŁAD

przednich towarów mięsnych.

Polecając to moje przedsiębiorstwo łaskawym względem Szanownej Publiczności, ręczę za skora i rzetelną usługę.

Z wysokim szacunkiem

Antoni Fischbach.

Złote i srebrne zegarki kieszonkowe w wielkim wyborze po cenach nader przystępnych. **Zegary stołowe** paryżskie, regulatory, budziki, zegary ściennie w najrozmaitszym gatunku.

Katarynki do tańca!

w rozmaitych rozmiarach jako też i skrzynki samo grające najpiękniejsze melodey.
(4989)

„HALKI“ opery narodowej, tabakierki, albumy itd. poleca

W. Szulc, zegarmistrz w Poznaniu,
przy Wodnej ulicy.

Wszelkie reparacje zegarków jako też instrumentów mechaniczno-muzycznych wykonują się tanio i pospiesznie.

Bez kąpieli! Bez zmiany powietrza!

PULVIS PLANTARII ORIENTALIS
(przez znakomite powagi urzędowo wypróbowany i uznany) usuwa będące nawet w najwyższych już stadiach

piersiowe

i płucowe choroby.

O frankowane przesłanie zupełnej historii choroby u-rasza się.
(4535)

C. F. W. Reige'go

fabryka chemicznych preparatów i poliklinika dla chorujących na piersi i płuca.

Berlin SO., Muskauerstr. 28.

NB. Honorarium za dwutygodniową kurację wynosi praeum. 10 Marek = 5 flor. wal. austr. = 12 franków. — Pulvis plantarii orientalis dostaje się bezplatnie w potrzebnych ilościach.

Dla niezamożnych — przy urzędowo stwierdzonym świadectwie ubóstwa — i kuracja bezpłatnie! Dziękczynne pisma szczęśliwie uzdrowionych wyłożone!!!

Z fabryki chemicznych preparatów C. F. W. Reige'go w Berlinie otrzymałem dla zdania naukowej opinii i do chemicznego rozbioru w dobrze zamkniętych kartonach 2 próby proszku z oznaczeniem „Pulvis plantarii orientalis I i II“, które w mem analityczno-chemicznym laboratorium poddałem osobliście jakościowej i ilościowej analizie, przez którą jedynie wartość podobnego preparatu stwierdzoną być może. Do przesyłki tej dołączony był opis postępowania, jakiego użyć należy przy użyciu proszków. Praktyczne próby, które wedle opisu robiłem, dały mi dostateczny dowód, że podane postępowanie polega na zupełnie naukowych, czysto chemicznych zasadach i doświadczeniach i że pójdytę, prztem uskutecznić się mające manipulacje z łatwością przez każdego laika, wykonane być mogą.

Chemiczna analiza obu proszków uprawnia mnie do twierdzenia, że przy prawidłowym użyciu otrzymanym na ten sposób preparat zdolen jest w wysokim stopniu błonki śluzowe wzmożnić i pobudzić i przy cierpieniach piersi i płuc usunąć lub sprawić ulgę w tych cierpieniach. Z najuprzejmiejszego przeto przekonania mogę środek ten jako wyborny środek domowy usilnie polecić.

Wrocław w, w październiku 1875.
(L. S.) Dyrektor itd. dr. **TEOBALD WERNER**
przysięgły chemik.

Panu C. F. W. Reige'go w Berlinie.

WPana zawiadomiam uniżenie, że po użyciu przesłanego mi kilkakrotnie Pulvis plantarii orientalis moja głęboko zakorzeniona choroba zupełnie ustąpiła. Płuca moje znajdują się obecnie w najlepszym znowu stanie i składam Panu za to niniejszem najczulsze moje podziękowanie.

W końcu pozwalam sobie jeszcze dodać, że gotów jestem chętnie — w interesie cierpiącej ludzkości — wyrazić moją wdzięczność i publicznie także. Przewoźny dozor pański nad kuracją i uzyskanie, zadziwiające skutki zasługują na to, aby się we wszystkich rozgłosy krajach itd.

Schwedt n. O. podp. Henryk Wegener.

Pański nieczem nie doświadczone „Pulvis plantarii orientalis“, połączony z nieznaną dotąd pańską metodą leczenia uleczył mnie szczęśliwie z długoletniej ciężkiej choroby piersiowej. Czego nie dokazały żadne kąpieli, żadne recepty lekarskie, ani też środki domowe, udało się za pomocą pańskiego preparatu chemicznego. Oby wszyscy na piersi chorujący poddali się z zaufaniem pańskiej kuracji! Uczuli się — jak ja — do wiecznej wdzięczności obowiązani.
Gotha. Z wdzięcznym poważaniem
Ed. Köhler.

Bez kąpieli! Bez zmiany powietrza!

Największy skład obuwia i warsztat

(4945)

daje sposobność Szanownej Publiczności wedle życzenia nabycia obuwia wszelkiej jakości. Zamówienia na nowe i reparacje wykonują się spiesznie i akuratywnie. Ceny umiarkowane

J. Skóraczewski

szewc. Stary Rynek Nr. 55 I piętro



Szanownej Publiczności donoszę uprzejmie, iż skład mój rozmaitego i eleganckiego obuwia męskiego i damskiego przeniosłem z Berlina do Poznania i takowy polecam po cenach nader przystępnych.
(5179)
Również zamówienia na nowe obuwie dla cierpiących na odgniotki itp. — jako też wszelkie reparacje wykonuję spiesznie i akuratywnie. Z uszanowaniem

M. Szczepański,

W. Ryckańska ulica Nr. 6, róg św. Marcina.

Dominium Czerwonawieś pod Krzywiniem sprzedaje 6-7 tygodniowe cieleta rasy Schwyty, oraz stadniki od 9 miesięcy do lat 2 i pół wieku.
(5291)

Kompletny mój skład

pięknych sprzętów

domowych i kuchennych

jako też **machin** w gospodarstwie domowym używanych polecam po jak najniższych cenach przy znałej rzetelności.
(5235)

Aug. Klug'a nast.

Zamówienia zamiejscowe wykonują się akuratywnie.

Nowości na ubiory dla panów

poleca

H. Kilński, Gniezno.

Fabryka H. Cegielskiego w Poznaniu
ma znowu

parową młockarnią

wraz z lokomotywą do wypożyczenia.
(5239)

Wielki magazyn towarów futrzanych

Philippsohna Holz

27 Wodna ulica. 27

poleca swój bogaty skład wszystkich możliwych futer po tanich cenach.

Greckie wina!

Podpisana firma zajmuje się ich importem. Wina są wyborne i bardzo piękne.

Dla ułatwienia ich znajomości rozsyłam za **Mrk. 17.10** wzięcznie szkła,

puddla i opakowania pudełka na próbę z 12 butelkami

w 10 gatunkach: „Korynckie z Koryntu, Elia, Kalliste,

Vinodi Bacco, Vino Santo i Vino Rosé z Santoria, Malwa-

sier z Misistry, Achaja Malv, białe i czerwone z Patras.“

Absolutna gwarancja za czystość i prawdziwość. Broszury z cenami na życzenie franco.
(4511)

J. F. MENZER, handel hurtowy wina Neckergemünd.

Zupełna wyprzedaż.

Celem jak najrychlejszego zwinienia naszego magazynu sprzedajemy
(4937)

meble wszelkiego rodzaju

po uderzająco niskich cenach.

M. Czarliński i Spółka

Poznań, dawn. Hotel wiedeński.

St. Kitka, introligatornia

św. Marcin Nr. 5 na parterze

pracownia wyrobów galanteryjnych, skórzanych i pudełkowych

poleca się do wykonywania wszelkich eleganckich opraw książek jako i garniowania haftów w galanteryjne i skórzane rzeczy.
(5159)

Większe zlecenia wykonują się za pomocą najnowszych machin prędko po cenach nader niskich.

POINÇON DU MÉTAL BLANC
DIT ALFENIDE

**ALFÉ
NIDE**

Prawdziwa Alfénide
Christoffe & Comp.
z rezydencją
W PARYŻU i KARLSRUHE
wszelkie przedmioty z wyciętym stemplem
Christoffe po cenach fabrycznych; także
towary po-rebrzane, jako też naczyńia
z Britania metalu, nowego srebra, samo-
wary rosyjskie, machiny wiedeńskie do
kawy, serwisy posrebrzane i sprzęty kościelne, wszystko z najlepszych
fabryk w wielkim wyborze po cenach jak najniższych lecz stałych poleca hau-
del materyałów piśmiennych i galanteryi
(2847)

ANTONIEGO ROSE
w Poznaniu w Bazarze.

Całkowita wyprzedaż

po bardzo niżonych cenach porcelany, szkła, lamp wszelkiego rodzaju, fajansu i artykułów luksusowych u

J. Kuszczelana w Bazarze.

Hamburgsko-ameryk. Tow. akc. żegluga parowej.

Bezpośrednia pocztowo-parowa żegluga
pomiedzy

Hamburgiem a Nowym Yorkiem

z zawijaniem do Havre, za pomocą przepysznych niemieckich pocztowo-parowych okrętów:

Frisia 24. paźd. **Pommern** 7. listopada **Wellert** 21. listopada
Herder 31. paźd. **Wieland** 14. listopada **Suevia** 28. listopada
i dalej regularnie co środe.

Ceny podróży:
I kajuta Marek 500, II kajuta Marek 300, międzypokład Marek 120.
Miedzy
(199)

Hamburgiem a Indiami Zachodnimi

do Havre zawijając do rozmaitych portów Indyi Zachodnich i wybrzeża zachodniego Ameryki

Franconia 22. paźd. **Allemania** 8. listop. **Rhenania** 22. listop. i dalej regularnie dnia 8 i 22 każdego miesiąca.

Blizszych wiadomości co do frachtu i podróży podaje polnomocnik generalny

August Bolten, Wm. Miller'a nastp. w Hamburgu.

Admiralitstr. Nr. 33/34. (Adres te egramu: **Bolten Hamburg.**)

jako też w Poznaniu konces. agent **L. Kleischoff**, Kramarska ul. Nr. 12, w Kórniku **Izydor Spiro**, w Wrześni **Abraham Kantorowicz** w Lesznie **Bracia Jacobowscy**, w Kępnie **Salomon Elsner** w Kogoninie **Julius Geballe**, w Obornikach **Hugon Marquard**.

Z drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebniński) w Poznaniu wyszło i poleca się: (2683)

Kupiec i przemysłowiec
akim warunkom powinien uczynić za-
dość i jakie okoliczności uwzględnić,
gdy zamierza się osiedlić? Napisał
Dr. Rakowicz.
Poznań 1877. Str. 104. Cena 1,50 M.
za którą pod przepaską franko rozsyła
drukarnia Dr. Żebnińskiego w Poznaniu.

Antykwnaria **E. Calliera** poszu-
kuje wszystkiego co się odnosi do rodziny
Szeptyckich
a zwłaszcza

X. Józefa Domaradzkiego
a negiryk p. t. Zawód chónorów.

Niezbędne w każdym domu:
PRAKTYCZNY
Poradnik dla matek
podług 12 wydania Dr. Chavasse
opracował (4563)
Dr. K. Koeler.
89 155 str. 2 Marki, oprawne 2 Marki 25 fn.
wyszło naszym nakładem i polecamy.
M. Leitgeber i Sp.
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 3.

Wyprzedaż.
Dla zwinięcia składu mego wyprzedaję mój
zapas **czapek, mupek i kofelery**
futrzanych po niższych cenach.
Jakób David
(5279) Stary Rynek 66.

Hôtel de Rome. Wilhelm Kronthal. Wilhelmowski plac.
Fabryka i skład wszelkich artykułów służących do oświetlania za pomocą gazu, petro-
leum, oleju i świec.
Jedyny reprezentant na W. Ks. Poznańskie Towarzystwa Christoffe & Co. jedyniej fabryki
prawdziwej Alfenidy, posrebrz. i pozł. artykułów.
Największy skład towarów z nowego srebra, Britania, Plaque i mosiądzu. (3882)

Singer'a oryginalne maszyny do szycia.
Wystawa w Filadelfii:
Trzy medale. Cztery dyplomy. Jedyna udzielona premia specjalna.
Cena stosownie do wyrobu
od **M. 85** począwszy.

Singera
orygin. maszyny do szycia
odznaczają się przed wszystkimi innymi przez
dokładność mechanizmu,
prostą konstrukcję,
lekkość używania,
niezrównaną trwałość,
Stare lub celowi nie odpowiadające maszyny wszystkich systemów zamieniają
się i przyjmują w zapłatę.

Każda oryginalna maszyna Singera ma na sobie podaną tu markę handlową jako też na ręce maszyny całą
firmę: The Singer Manufacturing Co. a prócz tego dodane jest świadectwo gwarancyjne (Certificat) z moim pod-
pisem: „G. Neidlinger,“ wszystkie inne zresztą zalecane pod nazwiskiem „Singer“ maszyny są podróbione.
Jeneralna agentura Singer Manufacturing Co. na północną i środkową Europę.

G. Neidlinger, Poznań, 25 Wilhelmowska ulica 25.
DONIESIENIE.

Dawniejsza moja dyrektorka, panna **Anna Scholtz**, którą od początku czerwca rb. z mego interesu wydalili musiałem,
nie wstydzi się dodawać do swoich anonosów dodatku: „dawniej Wilhelmowska ulica 25.“
Ponieważ to jednak ten tylko cel mieć może, aby Publiczność obalamucić i wmówić w nią, jakoby był przeniesi mój interes,
przeto zwracam na to uwagę, że takowy tak dotąd jak nadal znajduje się wyłącznie przy **25 Wilhelmowskiej ulicy 25.**
G. Neidlinger.

Kapelusze damskie
jako też wszelkie nowości w strojach i towarach białych poleca w
wielkim wyborze handel mód i towarów białych (4938)

Stanisława Hoffmanna
Rynek Nr. 53, narożnik Jezuickiej ulicy.

Ślawski & Bogusławski
Poznań, w Bazarze

polecają na sezon teraźniejszy świeżo odebrane wyroby po nadzwyczaj tanich cenach, jako to:
Neige Mtr. od 0,75 fen.
Creola „ „ 0,90 „
Oceana „ „ 1 M. „
Matelassé „ „ 1,25 „
Matelassé riche à soie „ „ 1,65 „
Matelassé travers à soie „ „ 2 „ „
Gros relief à soie „ „ 2,50 „
Fantasie à chenille „ „ 3 „ „

Również polecamy co dopiero z Paryża odebrane modele kostiumów i paletotów, podług których kopie na
łaskawe zamówienia w najkrótszym czasie i w przystępnych cenach się wykonują. Ceny mniej więcej od 30 Mrk.
W razie potrzeby suknie w przeciągu 24 godzin mogą być wykonane.

ANTYKWARNIA
E. Calliera
składająca się wyłącznie z dzieł polskich i odnoszących się do
rzeczy polskich, znajduje się obecnie przy Podgórnjej ulicy Nr. 15.

Antykwnaria
nabywa i zamienia dzieła w jej zakres wchodzące, rozsyła na żądanie swe
katalogi franko i bezpłatnie tudzież podejmuje się dostarczenia poszukiwa-
nych książek, dokumentów, rycin, map, monet i medali polskich, jako też
sprzedaży powierzonych jej do pozbycia dzieł itd.
Antykwnaria otwartą jest dla szerszej Publiczności począwszy od go-
dziny 2 po południu.

Szanownym Damom W. Ks. Poznańskiego pozwalam sobie do-
nieść niniejszem uprzejmie, iż z dniem 1 października otworzyłam
w **Wrocławiu** (Oblauerstr. 63, I piętro) (5283)

MAGAZYN
mód i strojów damskich.
Zwracam uwagę szanownych Pań, że mam na składzie
kapelusze paryżkie i wiedeńskie
podług najnowszej zawsze mody i w wielkim doborze. Polecając się
względem szanownych Pań, liczę na łaskawe poparcie.
M. z Dombrowskich Schlüter.

Wilhelm Kronthal. Wilhelmowski plac.

Fabryka i skład wszelkich artykułów służących do oświetlania za pomocą gazu, petro-
leum, oleju i świec.

Jedyny reprezentant na W. Ks. Poznańskie Towarzystwa Christoffe & Co. jedyniej fabryki
prawdziwej Alfenidy, posrebrz. i pozł. artykułów.

Największy skład towarów z nowego srebra, Britania, Plaque i mosiądzu. (3882)

Singer'a oryginalne maszyny do szycia.
Wystawa w Filadelfii:
Trzy medale. Cztery dyplomy. Jedyna udzielona premia specjalna.
Cena stosownie do wyrobu
od **M. 85** począwszy.

Singera
orygin. maszyny do szycia
odznaczają się przed wszystkimi innymi przez
dokładność mechanizmu,
prostą konstrukcję,
lekkość używania,
niezrównaną trwałość,
Stare lub celowi nie odpowiadające maszyny wszystkich systemów zamieniają
się i przyjmują w zapłatę.

Każda oryginalna maszyna Singera ma na sobie podaną tu markę handlową jako też na ręce maszyny całą
firmę: The Singer Manufacturing Co. a prócz tego dodane jest świadectwo gwarancyjne (Certificat) z moim pod-
pisem: „G. Neidlinger,“ wszystkie inne zresztą zalecane pod nazwiskiem „Singer“ maszyny są podróbione.
Jeneralna agentura Singer Manufacturing Co. na północną i środkową Europę.

G. Neidlinger, Poznań, 25 Wilhelmowska ulica 25.
DONIESIENIE.

Dawniejsza moja dyrektorka, panna **Anna Scholtz**, którą od początku czerwca rb. z mego interesu wydalili musiałem,
nie wstydzi się dodawać do swoich anonosów dodatku: „dawniej Wilhelmowska ulica 25.“
Ponieważ to jednak ten tylko cel mieć może, aby Publiczność obalamucić i wmówić w nią, jakoby był przeniesi mój interes,
przeto zwracam na to uwagę, że takowy tak dotąd jak nadal znajduje się wyłącznie przy **25 Wilhelmowskiej ulicy 25.**
G. Neidlinger.

Kapelusze damskie
jako też wszelkie nowości w strojach i towarach białych poleca w
wielkim wyborze handel mód i towarów białych (4938)

Stanisława Hoffmanna
Rynek Nr. 53, narożnik Jezuickiej ulicy.

Ślawski & Bogusławski
Poznań, w Bazarze

polecają na sezon teraźniejszy świeżo odebrane wyroby po nadzwyczaj tanich cenach, jako to:
Neige Mtr. od 0,75 fen.
Creola „ „ 0,90 „
Oceana „ „ 1 M. „
Matelassé „ „ 1,25 „
Matelassé riche à soie „ „ 1,65 „
Matelassé travers à soie „ „ 2 „ „
Gros relief à soie „ „ 2,50 „
Fantasie à chenille „ „ 3 „ „

Również polecamy co dopiero z Paryża odebrane modele kostiumów i paletotów, podług których kopie na
łaskawe zamówienia w najkrótszym czasie i w przystępnych cenach się wykonują. Ceny mniej więcej od 30 Mrk.
W razie potrzeby suknie w przeciągu 24 godzin mogą być wykonane.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

BERLIN, 19 października.

Niemieckie papiery.

Prusk. poz. ukonsolid. 4 1/2 104,75 p.
dito 4 95. p.
Oblig. długu państwa 3 1/2 93. p.
Prem. poz. państwa z 1855 3 1/2 134,80 p.
Listy zastawne wscho-
dnio-pruskie 4 84. p.
dito 4 94,75 z.
dito 4 101,50 p.
Listy zast. pozn. (nowe) 3 1/2 94,40 p.
dito 3 1/2 95. p.
dito lit. A. i C. stare 4 94. p.
dito lit. A. i C. nowe 4 101,50 z.
dito lit. A. i C. 4 101,50 z.
List. z. zachodn.-pruskie 3 1/2 82,60 p.
dito 4 94,25 z.
dito 4 101. p.
dito II serya 5 106,20 p.
dito doro 4 95. p.
dito nowa I serya 4 94. p.
dito doro 4 95. p.
Listy rent. poznańskie 4 94,70 p.
dito pruskie 4 95,20 p.
dito 4 96,40 z.

Akcy bankowe.

Wrocław. bank dyskont. 4 67,25 p.
dito 4 73,50 z.

Niemiecki bank hyp. w

Meiningen 4 100,50 p.
Stowarz. dyskontowe 4 110,75 p.
Gotajski bank kredyt. 4 108. z.
Kwileckiego i Sp. bank 5 60. z.
Meinigska bank kredyt. 4 77. p.
Austr. zakład kredyt. 5 363-360-50-367-366
Poznański bank prow. 4 101,90 z.
Bank Rzeszy niemieckiej 4 158,75 p.
Prowinc. stowarzyszenie
dyskontowe 5 77. p.
Szląskie stowarz. bank. 4 83,25 p.

Akcy przemysłowe.

Berliński kantor drzew. 4 47,75 p.
Dortmund Union 4 71. p.
Huty Hoerder 5 30,25 p.
dito Laura 5 74,25 z.
dito Lauchhammer 5 21,50 p.
dito Marienhütte 5 64. p.
dito Massener 4 7. z.
dito Redenhütte 5 19,75 p.
Berlin. Passage 6 19,75 p.

Akcy zakładowe i obligacje kolei

żelaznych.

Bergsko-marchijska 4 74,40 p.
Berlińsko-zgorzelicka 4 10,90 p.
dito szczecińska 4 99,75 p.

Arak z Batawii
Arak z Goa
rum z Jamaiki
prawdziwy koniak
fasonowy koniak
niemiecki i francuzki szampa
polecają hurtem i częstokroć jak najtaniej

Bracia Andersch
Rynek 50.

Śpiew
(Mel. Węgier Polak dwa bratanki.)
Dalej Bracia rzemieślnicy
Kupcy, krawcy, mechanicy.
Literaci, Dziennikarze
Aktorzy i dekarze, (5280)

Pospieszajcie rażno spałem
Do **Szule** sieść za stołem,
Numer dwunasty owej kamienicy
Przy Wrocławskiej jest ulicy,
Tu kawior, sardynki i sardelle
Sprawia smakoszem wesele
Łosć wędzony i minogi spore
Na podkurek słumią zmorę.
Węgorze i tuste śladry
Krępi się niemi cziek rozsądny
A jakie pyszne ciem napoje
I na deser smaczne sery u-o-je!

Karol Szule.

Pomorskie mar. gęsie pałki,
astr. kawior perłowy,
elbl. minogi.

Nowe włoskie kasztany,
teltowska rzepkę,
nową magd. kapustę kiszoną,
nowe „ogórki kiszane.

Nowe śliwki katarzynki,
nowe rodzenki na gałązkach,
nowe daktyle marok.
wszystko w doborowym towarze jak
najtaniej poleca (5304)

J. K. Nowakowski.

HERBATE
(Anglo-Continental)
po 4, 5 i 6 marek za funt.

CZEKOLADE
(Suchard)
oraz wybrana czekoladę hiszpań-
ską poleca (5314)

A. Luzinski.

Świeża przesyłka wyborowej
herbaty chińskiej
otrzymał i poleca (5307)

W. Kamiński
Hotel pod czarnym orłem w Poznaniu.

Przez zakupienie
całej zarodo-
wej owczarni
na Szlasku
(Paulwitz) ma
Dom. Krusze pod Czarnkowem b.r.

6 tryków
czystej Lentewitz'kiej krwi
po przystępnych cenach na sprzedaż.
Na zgłoszenia formanki na dworcu
w Trzciance i Pile. (5273)

ZARZĄD DÓBR
G. von Wallenberg'a Pachaly'ego.

E. Streich.

UCZNIA
do handlu korzeni, win i cygar po-
szukuje (5312)

T. Langner
w Gostyniu.

Nauczyciel domowy,
przysposabiający uczniów do śr duch
klas gimnaz., poszukuje umieszczenia.
Blizsza wiad. w księgarni N. Kamiń-
skiego i Sp. w Poznaniu w Bazarze.
Zdatnego (5309)

kucharza
poszukuje
Hotel pod czarnym orłem
w Poznaniu

Administracya.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

POZNAŃ, 20 października.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne 3 1/2 94,20 p.
Nowe listy zastawne 4 95. p.
Listy rentowe pozn. 4 95. p.
Prowinc. obligacje 5 101. p.
Powiatowe obligacje 4 97. p.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

białe i czerwone wino Bordeaux
burgundzkie i hiszpańskie wina
reńskie i mozelskie wina
prawdz. ang. porter, Barclay
Perkins & Co.
słodkie i gorzkie Ale
(4534)

Bracia Andersch
Rynek 50.

Śpiew
(Mel. Węgier Polak dwa bratanki.)
Dalej Bracia rzemieślnicy
Kupcy, krawcy, mechanicy.
Literaci, Dziennikarze
Aktorzy i dekarze, (5280)

Pospieszajcie rażno spałem
Do **Szule** sieść za stołem,
Numer dwunasty owej kamienicy
Przy Wrocławskiej jest ulicy,
Tu kawior, sardynki i sardelle
Sprawia smakoszem wesele
Łosć wędzony i minogi spore
Na podkurek słumią zmorę.
Węgorze i tuste śladry
Krępi się niemi cziek rozsądny
A jakie pyszne ciem napoje
I na deser smaczne sery u-o-je!

Karol Szule.

Pomorskie mar. gęsie pałki,
astr. kawior perłowy,
elbl. minogi.

Nowe włoskie kasztany,
teltowska rzepkę,
nową magd. kapustę kiszoną,
nowe „ogórki kiszane.

Nowe śliwki katarzynki,
nowe rodzenki na gałązkach,
nowe daktyle marok.
wszystko w doborowym towarze jak
najtaniej poleca (5304)

J. K. Nowakowski.

HERBATE
(Anglo-Continental)
po 4, 5 i 6 marek za funt.

CZEKOLADE
(Suchard)
oraz wybrana czekoladę hiszpań-
ską poleca (5314)

A. Luzinski.

Świeża przesyłka wyborowej
herbaty chińskiej
otrzymał i poleca (5307)

W. Kamiński
Hotel pod czarnym orłem w Poznaniu.

Przez zakupienie
całej zarodo-
wej owczarni
na Szlasku
(Paulwitz) ma
Dom. Krusze pod Czarnkowem b.r.

6 tryków
czystej Lentewitz'kiej krwi
po przystępnych cenach na sprzedaż.
Na zgłoszenia formanki na dworcu
w Trzciance i Pile. (5273)

ZARZĄD DÓBR
G. von Wallenberg'a Pachaly'ego.

E. Streich.

UCZNIA
do handlu korzeni, win i cygar po-
szukuje (5312)

T. Langner
w Gostyniu.

Nauczyciel domowy,
przysposabiający uczniów do śr duch
klas gimnaz., poszukuje umieszczenia.
Blizsza wiad. w księgarni N. Kamiń-
skiego i Sp. w Poznaniu w Bazarze.
Zdatnego (5309)

kucharza
poszukuje
Hotel pod czarnym orłem
w Poznaniu

Administracya.

Moneta w złocie, srebrze i papierach.

POZNAŃ, 20 października.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne 3 1/2 94,20 p.
Nowe listy zastawne 4 95. p.
Listy rentowe pozn. 4 95. p.
Prowinc. obligacje 5 101. p.
Powiatowe obligacje 4 97. p.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Nauczyciel domowy
muzykalny, poszukuje natychmiast miejsca.
F. poste restante **Torun.** (529)

Administracya!!

Niemiecki AGRONOM, wieku lat 37, przy-
dziestu i kilku, żonaty, 18 lat przy-
chu, obeznany także z stosunkami
skłami, szuka administracji jednej
kilkun wsi. Co do zdolności swojej
najnowszy system gospodarstwa
technicznych przedsiębiorstwa ma
najlepsze być dostawione świadectw
O adr. upr. sub M. U. II. do
lidendank Drezn. (4948)

PRYMANERA

do chłopca dziesięcioletniego ży-
cie zaraz **K. W.** poste rest. P. biedzi-
[5293]

Urządnik gospodarczy, wola-
wojskowiec, żonaty, bez rodziny, mający
bre rekomendacy, którego żona zna
dokładnie na kobiecym gospodarstwie, ma
sobie przyjąć miejsce w którymbyż
obecnie będąc w miejscu; dowiedzieć się
zna w Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 5284

Ogrodnik
żonaty, z małą rodziną, obeznany z orni-
ryami, szkołkami, inspektami i innymi
kładami, życzy sobie przyjąć miejsce do
wego Roku. Adr. p. lit. W. P. O.
rest. Kcynia (Eksn.). (5282)

Nieżonaty ekonom
który obecnie jest w miejscu, poszukuje
raz lub od 1. listopada albo też później
sca. O łaskawo oferty uprasza p. lit. F.
poste rest. Tichau G./Sz. (514)

Agencja wszelkich wykonaw drukarskich
Biuro anonosów i zleceń (531)

F. A. Drwęski
św. Marcin 54 w-kazuje ludzi wszelkich
wodów (i bez względu na narodowość),
nerów i guzernantki, bony kupców i wszelkie
żbę dworską, zarządców hoteli, restauracji

Pierwsza lekcy
w poniedziałek d. 22. bm. o godzinie 8
czorem w hotelu paryżkim. (529)

A. Lipiński
metr tańca.

Z dniem 1go listopada rb. rozpocz-
kurs tańców.
Adres: **Warhanek**, Poznań, Wro-
wska ul. Nr. 15, Hotel Saski. (528)

F. RAKOWSKIEGO
restauracya
Berlińska ulica Nr. 4.
(5281) daje codziennie wyborne

świeże flaki
orczy po 30 fen. jako i inne wszelkie potro-
Dziś w niedzielę od 7 wieczorem

wieprzowe nogi
(Eisbeine)
A. Musiałowski W. Ryckarska

B. Heilbronn'a
teatr w ogrodzie ludowy
W niedzielę dnia 21 paźdz. 1877

„Der Tugendprinz“
W poniedziałek dnia 22. paźdz. 1877
„Die Familie Schnabel“
W. krotowhila z śpiew. w 4 ak-
(5282) **Dyrektor**

Teatr polski w ogrodzie Pol-
W POZNANIU.
W sobotę d. 20 paźdz. 1877

Fromont jun.
et
W. krotowhila z śpiew. w 4 ak-
(5282) **Dyrektor**

Risler senio
dramat w 5 aktach.
Początek o godzinie 8
W. krotowhila z śpiew. w 4 ak-
(5282) **Dyrektor**

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.

Wojnięć
pod Starym Bojanowem rozpocze-
ła się. (5287)

Administracya.